DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, środa 30 września 1931 **Nr. 224**

Sensacyjne pogłoski

dokoła wizyty ministrów francuskich w Berlinie

(o) Warszawa, 29. 9. (tel. wł.). Z Berlina donoszą, że w rządowych kołach wojskowych krążą pogłoski, iż DELEGACJA FRANCUSKA MIAŁA WYRAZIĆ GOTOWOŚĆ POCZYNIENIA NIEMCOM PEWNYCH USTĘPSTW W SPRAWIE ROZBROJENIA ZA CENĘ PRZYJĘCIA FRANCUSKICH WARUNKÓW POLITYCZNYCH.

Warunki te mają polegać na tem, że Niemcy wyrzekną się zamiaru podnoszenia sprawy granic polskich i zgodzą się na żądanie Francji moratorjum politycznego na lat 10.

Berlin, 29. 9. (PAT). Dzień wczorajszy **francuscy mężowie stanu rozpoczęli złożeniem wizyty prezydentowi Rzeszy.** Podczas wizyty obecny był również francuski ambasador w Berlinie Francois **Poncet** i sekretarz stanu Rzeszy **Meissner.** Wizyta trwała około 20 minut, następnie francuscy mężowie stanu udali się do muzeum Pergamonn, poczem **odjechali wraz z kanclerzem Brueningiem i min. spraw zagranicznych Curtiusem na wycieczkę w okolicę Berlina.** Jako cel przejażdżki wybrano położoną w pięknej okolicy miejscowość **Cladow.** Po spożyciu tam śniadania francuscy i niemieccy mężowie stanu **powrócili do Berlina.**

Po południu kontynuować będą u kanclerza rozpoczętą wczoraj konferencję. Prasa **niemiecka** mówiąc o rozmowach, jakie **miały** odbyć się w Cladow, porównuje je do rozmowy, jakie w swoim czasie odbył Briand z min. Stresemannem w miejscowości **Thoiry.**

Berlin, 29. 9. (PAT). We wczorajszych rozmowach pomiędzy ministrami francuskimi i niemieckimi **rozpatrywano przedewszystkiem sprawę czterech gałęzi przemysłu** a mianowicie: węglowego, żelaznego, elektrycznego i chemicznego. Rezultatem rozmów, według komunikatu półurzędowego, jest **zasadnicza zgoda na utworzeniu francusko-niemieckiego komitetu doradczego przedstawicieli przemysłu.** Każda ze stron wysyła do komitetu 6—8-miu reprezentantów zarówno ze strony pracodawców, jak i pracobiorców. Zadaniem komitetu będzie wynajdywanie środków i dróg umożliwiających polepszenie stosunków gospodarczych pomiędzy obu państwami. Dziś odbędzie się dalszy ciąg rozmów. Punktem ciężkości wczorajszego spotkania **była przeszło godzinna rozmowa między premjerem Lavalem a kanclerzem Brueningiem** bezpośrednio po śniadaniu u Curtiusa.

Prasa popierająca rząd Brueninga, omawiając wizytę ministrów francuskich pisze, że **ktokolwiek odrzuca porozumienie z Paryżem ten nie chce widzieć, że losy Europy leżą w rękach Francji.** „Germania" uważa, że wystąpienie dziś przeciwko Francji w obecnej fazie polityki międzynarodowej oznaczałoby dążenie ku upadkowi.

Berlin, 29. 9. (PAT). Według informacji prasy, **wczorajsze rozmowy ministrów francuskich i niemieckich nie ograniczyły się wyłącznie do wyznaczenia komisji gospodarczej oraz podkomisji.** Obradowano podobno również nad zagadnieniami natury politycznej, m. in. nad kwestją reparacyj oraz ewentualnem przedłużeniu terminu nie spłacania długów wojennych. Miała być również omawiana kwestja udzielenia Niemcom kredytu oraz sprawa zmiany kredytu krótkoterminowego na długoterminowy. Według informacyj niektórych dzienników okazało się, **„że wobec niezwykle krótkiego czasu, gruntowniejsze omówienie tych spraw było niemożliwe".**

—o—

Premjer Prystor wygłosi exposé

na pierwszem posiedzeniu Sejmu

Warszawa, 29. 9. (PAT.). Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu w dniu 1 października o godz. 16 przewiduje m. in.: **wybór 2-ch wicemarszałków** oraz pierwsze czytanie projektów ustaw, m. in. **o zmianie niektórych postanowień ustawy o państwowym podatku dochodowym,** w sprawie zmiany i uzupełnienia niektórych postanowień ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. **o czasie pracy w przemyśle i handlu,** o uiszczaniu podatku bezpośredniego w naturze, o nadzwyczajnym dodatku do podatku dochodowego, o zmianie niektórych przepisów postępowania karnego, w sprawie zmiany niektórych postanowień o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych oraz ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów i in.

(o) **Warszawa**, 29. 9. (tel. wł.) Na pierwszem plenarnem posiedzeniu Sejmu **premjer Prystor wygłosi obszerne ekspose, w którem przedstawi całokształt sytuacji państwowej w ostatnich miesiącach, zobrazuje poszczególne dziedziny życia gospodarczego z uwzględnieniem sytuacji finansowej.**

Więźniowie brzescy sądzeni będą w Warszawie

(o) Warszawa, 29. 9. (tel. wł.) — **Wczoraj Sąd Okręgowy** na posiedzeniu gospodarczem **rozpatrywał skargę obrońców byłych więźniów brzeskich skierowaną przeciw właściwości rozpatrywania sprawy przez Sąd Okręgowy w Warszawie.** Obrońcy byłych więźniów brzeskich wychodzą z założenia, **że sąd warszawski nie jest powołany do rozpatrywania tej sprawy,** gdyż akt oskarżenia nie podaje miejsca przestępstwa, dokonanego przez postawionych w stan oskarżenia. **Sąd warszawski oddalił skargę.**

Woda na Wiśle opada

Kraków, 29. 9. (PAT.). Na terenie województwa krakowskiego stan wody na Wiśle i jej dopływach obniża się. Wodowskaz na Wiśle pod Krakowem o godz. 17-tej wskazywał plus 186. Przeciętnie woda opada z szybkością 10 cm. na godzinę. Niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Na powodzian w Małopolsce

Warszawa, 29. 9. (PAT.). Bank Polski wyasygnował na ręce p. wojewody krakowskiego kwotę 20.000 zł. na akcję ratowniczą dla powodzian województwa krakowskiego.

Okręg Massaryka

Największe w Europie wyścigi automobilowe

Praga, 29. 9. (PAT). W niedzielę odbyły się pod Brnem największe w Europie **zawody automobilowe,** znane pod nazwą **„Okręgu Massaryka".** Okręg Massaryka zbudowany specjalnie do tego rodzaju imprez kosztem 12 miljonów koron, stanowi **nieregularną elipsę obwodu 29,194 km.** Zawodnicy musieli przebyć 17 razy wymieniony obwód. W ten sposób cała trasa wynosiła **495,414 km.**

W kategorji „A" (duże wozy) pierwsze miejsce zajął Francuz **Hyron** na Bugattim w czasie 4,12,07. W ogólnej klasyfikacji Hyron (Francja) osiągnął **najlepszy czas 124 km. na godz.** W kategorji „B" (małe wozy) zwyciężył **Schmidt** (Czechosłowacja) też na Bugattim w czasie 4,58,13,95.

Z polskich zawodników startował jedynie **Januszkowski** na Bugattim. Na czternastym kilometrze skutkiem defektu kierownicy musiał się wycofać. **Wyścig obserwowało 200.000 osób.** Warto zaznaczyć, że z Katowic przybyła specjalna wycieczka składająca się z 300 osób.

Wyczerpujące sprawozdanie z sobotnich i niedzielnych obrad Rady Wojewódzkiej BBWR. zamieścimy w jutrzejszym numerze

Mandżurja osobnem państwem?

Ostatnie wiadomości z Dalekiego Wschodu

Moskwa, 29. 9. (PAT). Według doniesień z Szanghaju **ruch antyjapoński w Chinach przybiera coraz większe rozmiary.** W akcji antyjapońskiej zaangażowana jest przedewszystkiem młodzież. **W Szanghaju 7 uczelni przerwało zajęcia,** przeradzając się w ośrodki agitacji przeciwjapońskiej. W tramwajach, autobusach **wywieszono plakaty z różnemi antyjapońskiemi hasłami.** Stosowany jest również ostry bojkot towarów japońskich. Prasa chińska nawołuje do zaprzestania walk wewnętrznych i skierowania wszystkich wysiłków do odparcia zakusów japońskich. W różnych miejscowościach **odbywają się zebrania, na których uczestnicy domagają się zastosowania wobec Japonji środków kategorycznych.** Tymczasem **JAPOŃCZYCY UMACNIAJĄ SIĘ NA TERENACH ZAJĘTYCH PRZEZ SIEBIE, ZAPROWADZAJĄ TAM WŁASNĄ ADMINISTRACJĘ. Wszystkie koleje chińskie w Mandżurji Południowej podporządkowały się japońskiej dyrekcji.** Na stacjach wywieszono flagi japońskie. Aeroplany patrolują okolice, docierając na północ do linji wschodnio-chińskiej kolei żelaznej i Charbina. Garnizony wojsk japońskich oraz flota powietrzna są w dalszym ciągu wzmacniane. W kołach chińskich istnieją obawy, iż Japonja ma rozszerzyć akcję swoją również na Chiny centralne. Nie jest wykluczone zajęcie obecnej stolicy Nankin. **Japończycy w ten rzekomo sposób chcą zmusić rząd nankiński do uznania swych postulatów,** które wyrażać się mają: 1) w natychmiastowem uregulowaniu wszystkich sporów chińsko-japońskich, 2) w utworzeniu z Mandżurji odrębnego i niezależnego od Chin państwa.

Szanghaj, 29. 9. (PAT.). **Większość wojsk japońskich została wycofana z mandżurskiej strefy kolejowej.** Oddziały pozostały na przyczółkach mostowych Kiryn, Czang-Czung i Czang Sia Tung. **Chińskie linje kolejowe są obecnie eksploatowane przez funkcjonarjuszy japońskich.**

Tłum studentów napadł na ministra chińskiego

niezadowolony z Ligi Narodów

Nankin, 29. 9. (PAT). **Tłum studentów niezadowolonych ze stanowiska Ligi Narodów** w sprawie Mandżurji **zaatakował ministra spraw zagranicznych Wanga** w jego gabinecie zadając mu **szereg obrażeń na całym ciele.** Minister niechybnie poniósłby śmierć, gdyby nie nadejście pomocy.

Rany odniesione przez ministra są ciężkie. Obawiają się o jego życie. W chwili obecnej niemożliwem jest uzyskanie dokładnej wiadomości o stanie zdrowia ministra, gdyż miejsce jego pobytu **trzymane** jest w tajemnicy.

—o—

Chcą ratować swe waluty

porzucając parytet złota

Nowy Jork, 29. 9. (PAT.). „New York Times" donosi z Waszyngtonu, że zdaniem rzeczoznawców wszystkie kraje z wyjątkiem Stanów Zjedn., Polski, Francji, Holandji i Czechosłowacji, porzucą tymczasowo parytet złota. Zdaniem tych rzeczoznawców ogólne porzucenie złotego standartu przez kraje związane z funtem angielskim, przyspieszy rehabilitację poszczególnych walut.

Bezrobocie a problem podniesienia zatrudnienia na Pomorzu

W dotychczasowej pracy w kierunku zwalczania bezrobocia, normalne wysiłki zmierzały przedewszystkiem do podwyższenia kredytów na zapomogi dla bezrobotnych, oraz wynalezienia nowych sum na uruchomienie w poszczególnych samorządach pewnych prac dorywczych, celem dania choćby skromnego zajęcia tym bezrobotnym, którzy nie korzystają z innych form pomocy w okresie kryzysu na rynku pracy.

Osobną sprawą była akcja charytatywna ze strony społeczeństwa dla tych rzesz żyjących w głodzie i chłodzie, którym łyżka ciepłej strawy, czy nieco pomocy w środkach żywnościowych dawało w porze zimowej możność przetrwania najcięższych miesięcy bezrobocia.

Energiczna akcja rządu zapoczątkowana utworzeniem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, nie ogranicza się dziś do dotychczasowych form zwalczania katastrofy bezrobocia, której widmo staje przed polskiem społeczeństwem w zimie bież. roku. Jakkolwiek Polska niema jeszcze tych miljonowych rzesz bezrobotnych jak Niemcy, Anglja, czy Stany Zjednoczone, ale i u nas z chwilą przerwania robót sezonowych, i dalszego kurczenia się rynku pracy wobec skutków gospodarczego przesilenia, cyfra bezrobotnych może się znacznie powiększyć, co wymaga przedsięwzięcia z góry poważnych środków zaradczych.

Dlatego inicjatywa czynników rządowych poszła obecnie w kierunku rozpatrzenia i wyzyskania wszystkich możliwości

PODNIESIENIA STANU ZATRUDNIENIA WE WSZYSTKICH WARSZTATACH ZATRUDNIAJĄCYCH PRACOWNIKÓW.

W związku z tym celem rozpatrzenia podobnych możliwości na terenie **naszej Dzielnicy**, P. Wojewoda Pomorski zwołał w dniu 28 b. m. konferencję, w której wzięły udział najważniejsze **zrzeszenia gospodarcze i zawodowe** z terenu Województwa Pomorskiego z reprezentantami Izby Przemysłowo-Handlowej i Izby Rzemieślniczej na czele.

Na wstępie zebrania P. Wojewoda Pomorski, podkreślając doniosłość zagadnień, dla rozpatrzenia których konferencja została zwołana, zaznaczył, że ze względu na poważne rozmiary bezrobocia akcja, zmierzająca do przeciwdziałania jego skutkom **powinna być możliwie wszechstronna**; dlatego obok działalności Wojewódzkiego Komitetu na polu charytatywnem, niezbędnem jest ustalenie tych metod, które mogłyby doprowadzić do powiększenia ilości zatrudnionych robotników.

Tezy zasadnicze, odnoszące się do tej sprawy, referowali kolejno pp. **Okręgowy Inspektor Pracy, Naczelnik Wydziału Przemysłu i Handlu, oraz Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej**. P. inż. Świeżawski, Okręgowy Inspektor Pracy, podniósł **konieczność ścisłego przestrzegania ustawowego czasu pracy** w przemyśle, handlu i rzemiośle, oraz wskazał na możliwość podniesienia stanu zatrudnienia w poszczególnych przedsiębiorstwach w drodze ewentualnego zmniejszenia godzin pracy już zatrudnionych robotników, wprowadzenia w miarę możności pracy na 4 zmiany po sześć godzin każda, jakoteż zastąpienie robotników, posiadających inne źródła utrzymania, bezrobotnymi rzeczywiście potrzebującymi pracy.

Zdaniem referenta dodatni wpływ miałoby tu również zredukowanie pracy młodocianych i kobiet przynajmniej do granic ustawowych. Referent zastrzegł jednakże, że wszystkie proponowane przez niego reformy powinny być realizowane ze ścisłem uwzględnieniem indywidualnego położenia materjalnego i rodzinnego poszczególnych osób. Następny referent, p. inż. Celichowski, Naczelnik Wydziału Przemysłu i Handlu, wskazał, że w obecnych warunkach jest rzeczą nieodzowną ścisłe przestrzeganie rozporządzeń, normujących kształcenie uczni w rzemiośle, oraz zwrócił uwagę, że nawet w przemyśle i handlu, gdzie rzeczy te nie są jeszcze ostatecznie uregulowane, istnieje ustawowa możność zmniejszania liczby uczniów indywidualnie w tych przedsiębiorstwach, gdzie jest ona wygórowana w stosunku do wielkości i sposobu prowadzenia warsztatu pracy. Referent zapowiedział, iż w obecnym okresie wyżej wskazane normy będą ściśle przestrzegane, oraz że zostaną zarządzone **lustracje** poszczególnych przedsiębiorstw w celu ujawnienia i surowego **ukarania tych osób,** które opierają byt swoich warsztatów **na nadmiernem wykorzystaniu pracy uczniów**.

Z kolei Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. Kruszelnicki, rozpatrzył możliwości produktywnego zużycia w przemyśle i rzemiośle kredytów rządowych i samorządowych, przeznaczonych dotychczas na zatrudnienie bezrobotnych przy pracach doraźnych, organizowanych specjalnie w tym celu przez samorządy; na prace te wydaje się rocznie **z górą trzy miljony zł.**, przyczem korzysta z tej pomocy do **sześciu tysięcy bezrobotnych.**

Referent wykazał, że gdyby wydawane na ten cel sumy, jak również część funduszów, zebranych przez społeczne komitety pomocy dla bezrobotnych, a ewentualnie nawet zasiłki gotówkowe, wypłacane przez fundusz bezrobocia, przeznaczyć na premjowanie poszczególnych przedsiębiorstw za zwiększenie swego stanu zatrudnienia ponad normę, to wydaje się prawdopodobnem, że w ten sposób **DAŁOBY SIĘ ZATRUDNIĆ DODATKOWO DO DZIESIĘCIU TYSIĘCY BEZROBOTNYCH.** Wysokość tych dotacyj byłaby uzależniona od liczby zaangażowanych ponad normę pracowników.

Po otwarciu przez P. Wojewodę dyskusji, p. inż. Kołudzki, prezes Centralnego Związku Pracodawców, oświadczył w imieniu tej organizacji, że poprze w całej rozciągłości akcję, podjętą w celu ulżenia doli bezrobotnych, mimo że obecne przesilenia walutowe zagranicą stwarzają dla przemysłu poważne trudności eksportowe, oraz że **specjalne warunki taryfowe na Pomorzu** pogarszają warunki konkurencyjne dla miejscowego przemysłu.

Z kolei p. Prezydent Izby Rzemieślniczej, Jakubowski, stwierdził w swem przemówieniu, że naogół **liczba uczni** w rzemiośle nie jest nadmierną i wynosi do 5.000 osób na 12.000 warsztatów rzemieślniczych; mówca nie kwestjonował jednak wypadków indywidualnych wykroczeń w tej dziedzinie i zapowiedział, że dołoży wszystkich starań, aby je usunąć. Następnie zabierali głos przedstawiciele wszystkich ugrupowań gospodarczych i reprezentanci zrzeszeń pracowniczych: dyskusja ujawniła **JEDNOMYŚLNOŚĆ POGLĄDÓW CO DO KONIECZNOŚCI PEWNYCH OFIAR ZE STRONY ZARÓWNO PRACODAWCÓW, JAK I PRACOBIORCÓW** na rzecz podjętej akcji przeciwdziałania skutkom bezrobocia, tudzież co do słuszności wysuniętego projektu premjowania przedsiębiorstw, powiększających swój stan zatrudnienia ponad normę.

Po wyczerpującem omówieniu wszystkich poruszonych zagadnień zabrał głos P. Wojewoda Pomorski i, dziękując zebranym za udział w konferencji, zaznaczył, że zajęte przez nich stanowisko będzie wykorzystane przy realizacji planów pomocy dla bezrobotnych. Na zakończenie P. Wojewoda podkreślił, że skuteczność wszystkich poczynań w tym zakresie będzie zależeć **od dobrej woli obu stron — pracodawców i pracobiorców,** oraz od wyeliminowania z przeprowadzanej akcji **wszelkich momentów rozgrywki politycznej.**

Biała krawatka Lavala i barometryczny papieros Brianda

W związku z pobytem ministrów francuskich w Berlinie, Berliner Tageblatt przytacza szereg **anegdot popularnych** o obu mężach stanu.

Tak Lavala jak i Brianda — pisze wspomniane pismo — można natychmiast poznać: **Lavala po białej krawatce, Brianda po papierosie.** Biała krawatka Lavala jest zazwyczaj długa; na wielkie uroczystości zawiązuje on ją na węzeł. **W białej krawatce Lavalowi bardzo do twarzy,** gdyż stanowi ona silny kontrast przy jego ciemnej cerze i kruczych włosach. Nikt jeszcze nie widział premjera Francji w kolorowej krawatce! Gdy był on jeszcze młodym adwokatem pochodzącym z ludu **biała krawatka wydawała mu się może najwyższą elegancją**, a teraz jest dla niego symbolem. Zawsze musi być czysta, bez najlżejszego pyłku.

Papieros Brianda jest niemniej słynny. Był on zawsze **barometrem**, z którego można było wywnioskować w jakim jest Briand humorze: **wojowniczym czy pogodnym.** Zależnie od nastroju papieros zwisał mu z ust lub sterczał prosto. Papierosy Brianda są odnikotynowane, **a liczba** 50—60 sztuk dziennie została obecnie przez lekarzy ograniczona. Między Lavalem i Briandem jest wiele podobieństw: Obaj nie lubią patosu w obcowaniu z ludźmi, **chętnie przebywają na wsi, obaj lubią dobrą kuchnię.** Briand z zamiłowaniem **łowi ryby,** Laval natomiast **poluje.** Obaj poświęcają się **hodowli zwierząt: Briand ma owce, Laval — bydło.** Briand — bretończyk czuje się na morzu jak **w domu**; najwyższą jego przyjemnością jest **wycieczka własnym jachtem.** Laval — syn Owernji jest **zapalonym piechurem.**

Obaj mężowie stanu mają wspólną wielką zaletę: obaj są **wiernymi przyjaciółmi swoich przyjaciół.** Obaj wyszli z najniższych warstw ludowych: **Briand jest synem drobnego oberżysty, ojciec Lavala był ubogim chłopem.** Laval ciężką pracą dorobił się zwolna karjery. Briandowi obdarzonemu genjalnemi politycznemi i oratorskiemi talentami szło łatwiej, był zawsze **dzieckiem szczęścia, a potęgą wymowy oczarowywał tłumy.** Laval nie lubi przemawiać na trybunie, siła jego spoczywa w mądrej djalektyce dyskusyjnej i spokojnej logice. Briand jest gawędziarz i w małem kółku lubi opowiadać czarujące anegdoty. Laval po długiem milczeniu rzuca słowa we właściwym momencie. Obaj pragną pokoju z Niemcami, może jednak innemi drogami do tego pokoju zdążają.

Srebrne kałamarze i odbudowa zaufania siłami Francji i Ameryki

Ambasador Stanów Zjednoczonych **Edge** wręczył Lavalowi **oficjalne zaproszenie prezydenta Hoovera,** dodając, iż prezydent Hoover przywiązuje **wielkie znaczenie** do wizyty, która pozwoli mu osobiście zapoznać się z Lavalem i omówić z nim szereg spraw. Laval w liście do ambasadora Edge wyraził podziękowanie sekretarzowi stanu Stimsonowi, oświadczając, iż jest niezmiernie rad, że będzie mógł wkrótce odwiedzić Waszyngton i spotkać się osobiście z prezydentem Hooverem.

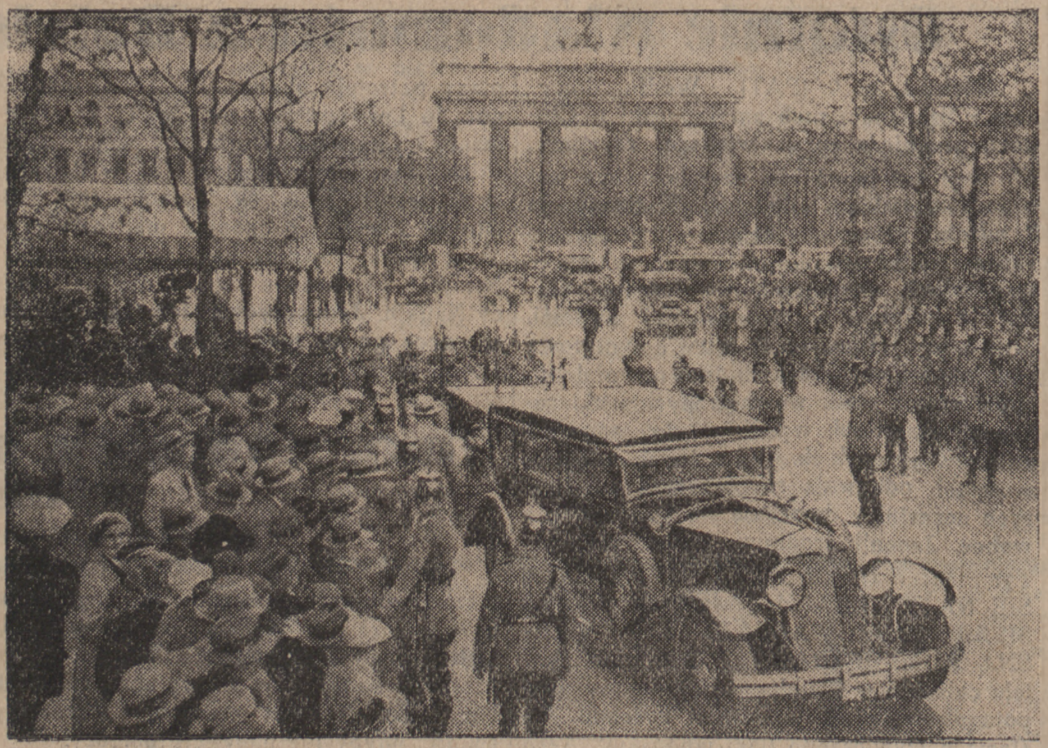
Po południu w prezydjum Rady Ministrów ambasador **Edge wręczył ministrom Briandowi, Pietri'emu i Flandinowi srebrne kałamarze na pamiątkę przyjaźnej współpracy podczas rozmów, dotyczących projektu moratorjum Hoovera.** W przemówieniu swem ambasador Edge zapewnił Lavala, iż w Stanach Zjednoczonych spotka się **z takiem samem serdecznem przyjęciem,** jakie ze strony ministrów francuskich okazano Mellonowi. Laval, odpowiadając ambasadorowi, wyraził podziękowanie, oświadczając, iż osoba prezydenta Hoovera jest na zawsze związaną z ideą solidarności międzynarodowej. Dzieło nasze jeszcze nie jest zakończone. **Należy odbudować zaufanie.** Obowiązek ten spada przedewszystkiem na Stany Zjednoczone i Francję, państwa połączone tradycyjnemi więzami w służbie dla wolności i cywilizacji.

Wizyta ministrów niemieckich w Warszawie?

Socjalistyczny dziennik „Le Soir" zamieszcza wywiad korespondenta swego w Berlinie z **posłanką do Reichstagu Adelą Schreiber** oraz ze znanym **pacyfistą von Gerlachem,** jednym z wybitnych członków niemieckiej **Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.** Posłanka Schreiber oświadczyła, że stronnictwo socjaldemokratyczne, do którego należy, zdecydowane jest **na największe ofiary,** aby utrzymać u władzy rząd, który zagradza drogę elementom skrajnym.

Von Gerlach zaznaczył, iż obecna wizyta w Berlinie ministrów francuskich powinna przynieść jako wynik rozwiązanie **zagadnień ekonomicznych.** Co się zaś tyczy politycznych różnic, istniejących pomiędzy Francją a Niemcami, nie mogą one być rozstrzygnięte bez udziału innych państw. Zapytany o **STOSUNEK NIEMIEC DO POLSKI,** von Gerlach odpowiedział z całą stanowczością, że **po rozmowach między Francją a Niemcami nastąpić powinna wymiana zdań między Warszawą i Berlinem.** Należy ustalić **kontakt bezpośredni** między Niemcami a Polską. Von Gerlach przywiązuje największą wagę do tego, by jedną z konsekwencyj podróży ministrów francuskich do Berlina była **podróż ministrów niemieckich do Warszawy.**

Ministrowie francuscy przed hotelem Adlon



pod Lipami witani owacyjnie przez berlińczyków.

Pomorze — newralgiczny punkt nowej Europy

Jakie „okropności" przeżył Korab-Kucharski w pociągu tranzytowym przez „korytarz"

Zostawiłem moje auto w Pile — pisze Henryk Korab-Kucharski — i udałem **się koleją** poprzez terytorjum polskie **jednym** z pociągów zdążających w stronę **Królewca** do Prus Wschodnich. Musiałem sobie uświadomić, że chodzi **tu o punkt najbardziej newralgiczny nowej Europy** (Pomorze).

Od trzech tygodni podróżuję przez góry i lasy germańskie i zauważyłem, co mię zresztą oczarowało, że **przytłumiono teraz szowinistyczne reklamacje i hałasy.** Nie sądzę aby to nastąpiło z porządku rzeczy lub z wyrachowania, zjawisko to bowiem jest aż nadto naturalne w kraju gdzie **sprawy ekonomiczne zagłuszyły nagle a całkowicie politykę.** Zanim się zacznie reklamować terytorja trzeba najpierw dostać pieniądze, a jeśli się jeszcze grubjańsko odnosi do Francji piórem i karykaturą to nie z racji jej „militaryzmu, groźnego dla pokoju światowego, lecz z powodu jej **nieuleczalnego skąpstwa, wstrętnej przeszkody** dla odbudowy gospodarczej Europy". Jest jeden tylko wyjątek — to sławny korytarz pomorski. Oto podnieta, którą się postawia w tych trudnych czasach młodzieży, **marzącej tylko o awanturach wojennych.** Wedle codziennego tematu dawek propagandy **„szykany polskie** (!), które godzą w podróżnych niemieckich jadących pociągami tranzytowemi prowadzą nieomylnie do wojny" (!!)

Trzeba to było zobaczyć.

Przechodząc przez wagony, posunąłem się w mych eksploracjach aż do wagonu restauracyjnego, gdzie usiadłem przed butelką piwa. Jakież było moje zdumienie gdy nagle zobaczyłem przez okno bez żadnych wstępnych przygotowań polskie napisy, dworzec o zupełnie innym wyglądzie polskie rogatywki...

— Ależ tak, odpowiedział mi spokojnie kelner — jesteśmy w korytarzu...

— Ale ja nie mam polskich pieniędzy, może mi pan zmieni...

Wzruszył ramionami.

— Cóż pan sobie myśli, proszę się niczem nie kłopotać. **W tym pociągu jest pan w Niemczech, w Niemczech na kołach... Ale w drodze powrotnej?**

Dziennie jest 24 pociągi takie same jak ten, mają 5 linji. **Die Reichsbahn hat eine Brücke uber des Polnische Durchgangsgebiet geschlagen.** (Reichsbahn przerzuciła most przez polski teren przechodni).

Przyszła mi ochota wrócić do trzeciej klasy i uspokoić rodzinę neofitów, którą widziałem tam poprzednio, wielce rozagitowaną trwogą jak to będzie w polskim korytarzu. Zastałem ich wszystko troje siedzących boczkiem nad kuferkami szeroko otwartymi. Ojciec trzymał w ręku paszporty roztworzone na fotografji identyczności i gorączkowo niemi wymachując zaczął ubolewać, nie dając mi przyjść do słowa: — To nonsens! Jedziemy do Insterburga na ślub kuzynki. To niema nic wspólnego z polityką a oto na co się człowiek naraża! To nie do wytrzymania! to...

Zamilkł nagle, bo w tej chwili otworzyły się drzwiczki i wszedł do wagonu człowiek w kwadratowej czapce. Bez głosu podróżny jedną ręką wskazał walizy pootwierane drugą z paszportem wyciągnął ku niemu. Lecz mężczyzna w rogatywce uśmiechał się tylko i po raz trzeci powtórzył po niemiecku: Bitte die Fahrharten vorzeigen! Proszę pokazać bilety!

— Niech pan się uspokoi — powiedziałem nakoniec. — Jesteśmy znowu w Niemczech!

Wyjrzał przez okno, jakby nie wierzył własnym oczom, potem, przekonany nareszcie odwrócił się do mnie plecami, schował paszporty i pracowicie począł zamykać walizy.

— Nareszcie — powiedział do żony, siadając i ocierając czoło z potu. — Tym razem mieliśmy szczęście!

Aby powrócić do Piły wybrałem inną linję: **Allenstein — Toruń — Bydgoszcz** i dla rozmaitości pojechałem w przedziale drugiej klasy. Miałem tylko jednego towarzysza podróży, grubego człowieka z bliznami i rozmowa nasza była krótka. Gdy wjechaliśmy na terytorjum polskie był on wyraźnie niekontent, zauważywszy w dali pośród kwietnika **białego Orła ułożonego z białych bratków i stokrotek.** Odwrócił się oburzony i mruknął: — **So eine Frechheit!**

Nie troszcząc się o moją odpowiedź począł nadymać gumową poduszkę. Spał już gdy kontroler polski przyszedł obejrzeć bilety, i dał mu spać spokojnie. Obudził się dopiero w Niemczech. Niespokojna rodzina oczekiwała go na dworcu w Pile, gdzie wysiedliśmy razem.

— Nie miałeś wiele przykrości? Nie rewidowali Cię?

Zacząłem nadsłuchiwać.

Niemiec nadął się i odpowiedział butnie.

— **Alles des, meine Kinder, werde ich ihnen spaeter erzählen!"** (O tem wszystkiem moje dzieci opowiem wam potem).

Bohaterzy powietrza w trumnie

Przewiezienie zwłok lotników francuskich z Warszawy do Paryża

Niedawno zamieściliśmy za jednem z pism francuskich wspomnienie o lotniku Le Brix tragicznie zabitym pod Ufą. Zwłoki obu ofiar katastrofy Le Brix i Mesmin przewiezione zostały do Moskwy, a stamtąd do **Warszawy, gdzie zostały przyjęte zcałym hołdem należnych szczątkom bohaterów zaprzyjaźnionego z nami Narodu.**

Prasa francuska zamieściła obszerne sprawozdania z manifestacyj żałobnych, jakie odbyły się w Warszawie, podczas przejazdu pociągu, wiozącego zwłoki lotników francuskich. Dzienniki z wielkiem uznaniem podkreślają hołd, złożony pamięci lotników przez **przedstawiciela rządu polskiego, jak i lotnictwo wojskowe z płk. Rayskim na czele, oraz wyższe władze cywilne i wojskowe, kładąc szczególny nacisk na wieniec nadesłany przez Marszałka Piłsudskiego.**

Specjalny korespondent Matin'a nadsyła następujący wzruszający opis przybycia **zwłok** bohaterów na ziemię francuską:

Charleville. Godzina 19.30. Pośpieszny pociąg z Warszawy zwalnia powoli biegu, zatrzymuje się na stacji. Do wagonu pocztowego doczepiony **furgon czarny,** przy którego zawiasach wiszą **kwiaty polne związane gałązką dzikiego janowca.** Tam spoczywają szczątki śmiertelne Le Brix'a i Mesmin'a poległych na obcej ziemi. Wiadomość o tem rozszerza się wśród podróżnych. W tej chwili zapanowuje ogólne pełne powagi milczenie przeszywane tylko gwizdami i łoskotem lokomotyw.

Doret, ocalony lotnik ukazuje się w drzwiach swego przedziału. **Zmieniony do niepoznania, a na jego twarzy widnieje smutek bezbrzeżny.** W chwili powitania mówi do nas: — **Ach, nie tak spodziewałem się powrócić wraz z nimi!**

Potem opowiedział nam **szczegóły wypadku.** Słowa więzły mu w gardle, gdy mówił, kończąc zaznaczył: Mogę jeszcze dodać to jedno, że byłem **niezmiernie wzruszony otrzymując wszędzie, gdzie przejeżdżaliśmy dowody żałosnej sympatji,** którą witano szczątki mych nieszczęśliwych kolegów."

— Dojeżdżamy do Akwizgranu. Urzędnik celny niemiecki zbliża się z uszanowaniem prosząc o dokumenty żałobnego wozu. Uchylamy drzwi furgonu. Wydobywa się z nich ciężka woń kwiatów, któremi pobożne ręce zarzuciły zwłoki. Doret pochyla głowę. Urzędnik niemiecki spogląda wewnątrz, poczem staje na baczność i salutuje. Zamykają się drzwi. Powróciliśmy do naszego wagonu. Pociąg odjeżdża. Milczymy. Nakoniec dojeżdżamy do granicy francuskiej. Tam... na samym końcu pociągu, kołysani biegiem kół Le Brix i Mesmin w ciężkiej dębowej trumnie **owinięci w sztandar trójkolorowy** wkraczają w pierwszą noc snu wiecznego na Ojczystej Ziemi!

Po uroczystem nabożeństwie w katedrze Notre Dame w Paryżu odbył się w **obecności olbrzymich tłumów publiczności pogrzeb lotników Le Brix i Mesmin'a.** Oddziały wojskowe oddawały honory. Minister Dumesnil w imieniu rządu sławił wspaniałą karjerę zmarłych lotników, mogących służyć przykładem dla przyszłych pokoleń. Przed trumnami lotników, ustawionemi w Katedrze, przedefilowały wielkie tłumy.

Kardynałowie nie-włosi mają przewagę w świętem Kollegjum

Śmierć kardynała Ragonesiego **zmniejszyła jeszcze ilość kardynałów włochów w Św. Kollegjum kardynalskiem,** liczącem obecnie **55 członków,** podczas gdy akt konstytucyjny Papieża Sykstusa V przewiduje pełny skład w ilości **70 członków.** Obecny stan spowodowany został nietylko **znaczną śmiertelnością** wśród kardynałów, ale i faktem, że **od czerwca 1930 r. Pius XI nie podniósł nikogo wśród wielkich dygnitarzy religijnych do godności kardynała.** Jak już donosiliśmy, stan ten upoważnia do twierdzenia, że w miesiącu grudniu b. r. **Pius XI zwoła konsystorz** i nowemi nominacjami wypełni przynajmniej częściowo **olbrzymią lukę.**

W obecnym stanie ilościowym kardynałowie **narodowości nie włoskiej mają przewagę, gdyż kardynałów włochów jest obecnie 26 wobec 29 różnych narodowości.**

Na naszej widowni

Zgrzyty na tle rocznicy wiktorji Łokietkowej

W porze, gdy cała Polska czciła pamiętne zwycięstwo pod Płowcami króla Łokietka nad krzyżactwem, gdy dla upamiętnienia tej walki Króla z przed 600 lat o byt polski, o granicę zachodnią i Pomorze, płonęły wszędy w Polsce symboliczne ognie przypominające Polakom pamiętną datę pogromu niemczyzny przez Łokietka i jego rycerstwo, tylko jedno pismo w Polsce publicznie zadało pytanie na swych łamach: **„Poco te symboliczne ognie?"** To naturalnie katolicka „Polonia" organ **Korfantego,** tak oryginalnie ustosunkowała się do rocznicy bitwy pod Płowcami.

Zwraca na to uwagę „Polska Zachodnia" (nr. 255) pisząc, że tylko niemiecka, volksbundowa gazeta „Oberschl. Kurier" zapytała także „Co to są Płowce?", „bo nikt na Śląsku nie wie, co to właściwie było za zwycięstwo i że nikogo ta uroczystość nie obchodzi", a pan Korfanty w polskiem piśmie zapytuje „Poco te symboliczne ognie..."

Odpowiada na to zapytanie słusznie „Polska Zachodnia":

Codzień Niemcy głoszą bezczelne hasło odebrania Polsce Pomorza i Śląska, podszczuwają mniejszości, a to nietylko niemiecką, ale także ukraińską przeciwko własnemu państwu, ale — **zdaniem „Polonii" — nam, Polakom, nie wolno przypominać Płowiec, nie wolno dlatego, że były walką o zrabowane nam przed 600 laty Pomorze! Nie wolno rozniecać ogni, głoszących symbolicznie gorącą wolę całego narodu walki o Pomorze, nie wolno dlatego, że może Hindenburg, jak kiedyś Fryderyk „Wielki" zmarszczyłby brew lub dzienniki niemieckie napiszą, że się robi „eine Hetze" stwierdzeniem, że Pomorze, to odwieczna ziemia polska, do której naród przywarł całem sercem!**

Cuchnie z tego **polonijnego** odezwania się, **jakby ową zgnilizną,** wiejącą z grobów karmazynów XVIII wieku, co jedwabne podszewki swych żupanów i kontuszów drogocenne kamienie do karabel kupowali za sprzedany Moskwie i Berlinowi interes Narodu, Państwa! Snują się po Polsce jeszcze duchy dawnych Ponińskich, Branickich! Typy te cechowała **stale buta wobec swoich, nieposzanowanie władzy i państwa, a tchórzostwo i uległość wobec obcych. Trzeba ich w Polsce tępić póki czas,** a wówczas moralnie staniemy się godni tych zwycięzców z pod Płowiec, których pamięć czcimy dziś ogniami na granicy naszej zachodniej.

Tamci „narodowcy" z pod znaku Korfantego uprawiają na Śląsku politykę strusią, zapytując „Poco te symboliczne ognie", nasi zaś lokalni toruńscy hurrapatrjoci urządzają równie piękne kawały i bojkotują to samo święto zwycięstwa pod Płowcami na terenie Torunia.

Na łamach „słowopomorka" można było znaleźć apele do świętowania tej 600-rocznicy we Włocławku czy Radziejowie, ale równocześnie ta „narodowa" prasa **zbojkotowała** zupełnie obchód tej rocznicy na Pomorzu, czy w Toruniu, **nie wiedziała nic o uroczystej akademji** na cześć króla Łokietka i jego historycznej wiktorji w **Teatrze Miejskim w Toruniu,** i swoim zwyczajem wolała opisywać uroczystości ku czci mężnego króla w ...Radziejowie, w Płowcach i **we Włocławku,** ale słowem nie wspomniała o uroczystościach poświęconych mężnemu królowi Łokietkowi w Toruniu...

Duch partyjny zatruwa więc nadal przy każdej uroczystości narodowej zepsute jadem niewoli dusze partyjników endeckich. Zawsze te same frondy, te same bojkoty, stałe usuwanie się poza nawias zbiorowego czynu i zbiorowego święta, nawet w momencie rocznicy wielkich zwycięstw, gdy wola zwycięska a zbiorowa narodu znaczyła drogi historji Rzeczypospolitej.

Metody „narodowe" w chwili uroczystości ku czci mężnego króla Łokietka odsłaniają zawsze te same odruchy swywoli i nieposzanowania woli zbiorowej całego społeczeństwa i są niezwykle smutnym przykładem wiecznej negacji ze strony tych, co chcą się narzucać młodemu pokoleniu na wodzów i przywódców.

Ładna lekcja warcholstwa na tle świętowania wielkich dat z naszej historji. Wstyd!

L.O.P.P. najpotężniejszą organizacją w Europie

Kapitan Parviainen, kierownik fińskiej organizacji obrony przeciwgazowej, badał ostatnio odnośne systemy i metody organizacyjne w szeregu państw europejskich. Po powrocie kpt. Parviainen **udzielił prasie wywiadu,** w którym z naciskiem stwierdza, iż **LOPP w Polsce uważana być musi za najpotężniejszą organizację tego rodzaju w Europie,** gdyż analogiczne organizacje w innych krajach nie mogą wykazać rezultatów, któreby dały się porównać z wynikami, jakie dotychczas osiągnęła LOPP.

„Żółte niebezpieczeństwo"

Miss Japonja i miss Kongo walczą o tytuł „najpiękniejszej kobiety świata"

Pamiętamy wszyscy jeszcze czasy, kiedy pierwszy **konkurs piękności urządzony w Ameryce**, wywołał w Europie niezliczone dyskusje: u jednych entuzjazm, u innych **stanowcze potępienie**.

Okazało się jednak, że stara Europa jest materjałem podatnym. Konkursy piękności kobiecej i tu zyskały sobie prawo obywatelstwa.

Najpiękniejszemi córkami swych krajów chełpiły się **ognista Hiszpanja, frywolna Francja, wesoła Czechosłowacja, Niemcy, Duńczycy, Szwedzi, Jugosłowianie i t. d.**

W tym prawdziwym wieńcu najpiękniejszych kwiatów Europy, nie zabrakło nawet dumnych wysokich i zimnokrwistych cór Albionu, nie zbrakło także i naszych **najpiękniejszych Polek, aczkolwiek**, jak wiadomo, **w ostatnim konkursie nie braliśmy już udziału.**

I oto w ślad za Europą poszły i inne części świata. W ubiegłym roku mieliśmy miss Australję i miss Afrykę. W tym roku do plejady „najpiękniejszych" przybyły jeszcze dwie: **miss Japonja i miss Kongo.**

Pierwsza Take Inouye, to typowa córa krainy wschodzącego słońca.

Drobna, delikatna, o cerze przypominającej kwiat jabłoni i wielkich smutnych oczach, idealnie zgrabna, ma w sobie **wdzięk dziecka i urok dojrzałej kobiety.**

Druga to Sarah Boudast, córka Francuza i tubylki. Wspaniale zbudowana, łączy w sobie swobodę i wdzięk rasy łacińskiej z sennym egzotyzmem.

Jej czarne oczy zioną ogniem. Delikatnie wykrojone, subtelne usta świadczą o wpływie krwi rodzicielskiej.

Obie miss, to zn. Japonja i Kongo są bardzo ładne i ciekawe. Podobno obydwie odznaczają się dużą inteligencją i otrzymały staranne wykształcenie.

Zresztą p. Take Inouye, uważana jest w Japonji za jedną z najlepszych pianistek, zaś druga egzotyczna piękność jest znakomitą tancerką.

Mieszkańcy zarówno Japonji jak i Kongo brali żywy udział w plebiscycie na rzecz najpiękniejszych ze swoich cór.

Obie zostaną wysłane na międzynarodowy turniej piękności w Ameryce, gdzie walczyć będą o tytuł **„Miss Universum".**

I kto wie, czy przy odwiecznym pociągu białego człowieka do egzotyzmu, najwybitniejsi znawcy piękna nie oddadzą berła pierwszeństwa którejś z egzotycznych cór?....

Drżyjcie więc piękne kobiety białej rasy żółte niebezpieczeństwo zbliża się!

Wędrujące diuny nad Bałtykiem

Tak zwane wędrujące diuny, t. j. ławice piasku na wybrzeżu Bałtyku, odbywają formalne podróże. Stwierdzono np., iż na wybrzeżach Wschodnich Prus diuny wędrowne posunęły się w ciągu r. 1930 o 50 metrów wgłąb lądu i w m. Schmolzin zasypały część lasu świerkowego, ciągnącego się na przestrzeni 2000 hektarów.

Ze świata mody

Zmiany w sylwetce kobiecej

Modna sylwetka kobieca coraz więcej **zaczyna przypominać rok 1907.** Kapelusik na czubku głowy, piórka, wcięte talje, długie suknie... Jest jednak właściwością mody to, że nigdy nie wraca identycznie to samo, teraz więc są zasadnicze różnice.

W stosunku do zeszłego roku zasadniczą różnicą jest **upadek sukien kloszowych.** Jeżeli jeszcze gdzie utrzymuje się w dalszym ciągu klosz, to w piżamach wieczornych, długich do samej ziemi, gdzie nogawki są tak szerokie, że w ruchu wyglądają jak suknie. Pozatem **w sukniach wieczorowych i balowych**, które, choć obcisłe niemal do kolan, mają blisko po bokach kloszowe godety i u dołu rozchodzą się w kloszowych fałdach, jak prawdziwy dzwon. I w balowych sukniach jednak nie jest klosz kanonem obowiązującym, jak to było przez parę lat. Coraz częściej widzi się **suknie sztywno rozszerzające się ku dołowi**, bez tych powiewnych łachmanków i fałd, fruwających przy każdym ruchu. Na sukniach tego rodzaju (są one przeważnie z tafty, mory, lub półsztywnych jedwabi) naszywa się od góry do dołu falbanki albo plisy, płaskie u góry, coraz sutsze u dołu, aby wywołać kontrast w szerokości sukni. Bardzo modny jest w tym roku kolor bladoróżowy.

Nowością są **kolje, wiązane na kokardę**, zwłaszcza do sukien wieczorowych. Do jasnych sukien nosi się przeważnie kolje z czarnych, płaskich kamieni, ściśle przylegających do siebie, albo pomieszanych z metalowemi blaszkami, naśladującemi srebro. Takie same bransoletki i pierścień na palcu z czarnym kamieniem. Kolja nie obejmuje całej szyji — z boku zostaje miejsce na kokardę w kolorze sukni. Przypomina to trochę... obróżkę! Wobec tego jednak, że to stanowczo robi do twarzy, przyjmie się napewno u nas, jak już przyjęło się zagranicą.

Typ uczesania do toalety wieczorowej jest spokojny prawie stylowy. Loki, opadające w poskręcanych i często tłustych pierścieniach aż do ramion — nie są w dobrym guście. Włosy powinny być tylko tak długie, żeby małe, płasko ułożone loczki przykrywały kark do połowy, imitując wałeczek z długich włosów.

W sukniach codziennych, domowych i biurowych, utrzymuje się **typ sukni-kostjumu.** Jeżeli nie jest to suknia z żakietem, wkładanym oddzielnie, to będzie to imitacja żakiecika, zaznaczona baskinką na biodrach. Pozatem spódniczka jest dość obcisła, płaskie fałdy zaczynają się od kolan. Przód zwykle jasny, do prania, imituje bluzkę, wychylającą się z żakiecika. Wszystko dziś coś imituje: krótkie włosy — długie, suknia — kostjum, a kawałek jasnego jedwabiu — bluzkę. Czasem suknie imitują kostjum zapięty na wszystkie guziki i wtedy przodu jasnego niema, co jest praktyczniejsze, choć może mniej twarzowe.

Kołnierzyki wszystkie wiązane z przodu, niby dawne apaszki, często spięte prócz tego klamrą — są z tego samego, co suknia materjału, albo z białego jedwabiu.

Anita.

Wyścigi na wodzie



Wielkim powodzeniem cieszą się w kąpieliskach Stanów Zjednoczonych przedstawione na naszej ilustracji zawody na wodzie, które wymagają wielkiej zręczności i odwagi

Dziwactwa

I.

W Anglji **zmarła onegdaj niejaka Miss Smith**, w sędziwym wieku, niezamężna stara panna. Pozostawiła **7 kotów i 12.000 funtów szterl.**

W testamencie owe **12.000 funtów szterl.** zapisała swym siedmiu kotom. Lecz pod jednym warunkiem. Żadnemu z tych siedmiu kotów niewolno zadawać się — z kocurem — podobnie jak **miss Smith nigdy w życiu nie zadawała się z mężczyznami.** A gdyby jednak który z kotów warunku tego nie przestrzegał, ma być bezwzględnie utopiony i traci automatycznie swój udział w zapisie.

II.

W Tybecie rządzi **Dalaj Lama**. Jest on wszechświatowym władcą duchowym i światowym. Dalaj Lama, jak przystoi na tak możnego władcę, nabył obecnie samochód. Rolls Royce oczywiście, najnowszy typ.

Dalaj Lama posiada więc swój własny **samochód** i mógłby podróżować nim. Lecz cóż? Tybet nie posiada odpowiednich dróg któreby nadawały się do podróży samochodem. Trudność wielka. Cóż robić? czy mając samochód, można pozostać przy dawnej, przez 4 kulisów niesionej lektyce.

Bynajmniej.

Wyznaczono więc 30 kulisów — do dźwigania samochodu.

Nieporozumienie

7) (Nowela.)

Cóż to za „genjalna" byłaby humoreska, te przygody Hortensji, panny służącej, rodowitej paryżanki, która z Albą podróżowała po Afryce południowej. Alba skłaniała dziękczynnie głowę, ale mówiła, że pisać „nie cierpi" — Ostatni wielbiciel pomilczał chwilę i odszedł. Wślad za tem lokaj poprosił „starszej pani" do oczekującej na nią interesantki. — Adam i Alba zostali we dwoje. Ale to sam na sam, na które tak niecierpliwie czekali, stało się nie wiedzieć czemu ciężkiem dla obojga. Napadło ich tak dziwne onieśmielenie, że tych dwoje wymownych ludzi nie wiedziało o czem ze sobą mówić. Nie mieli nawet odwagi spojrzeć na siebie! W kiosku zapanowało takie milczenie, że słychać było świergot ptaków i szelest liści za oknami. — Adama ogarnął straszny żal!... Cóż się stało?... Czy był ofiarą swego złudzenia, czy jej igraszki?... Nareszcie odważył się podnieść na nią cierpiące oczy, które błagalnie pytały:

— Czy pamiętasz wczorajszy wieczór?"

Źrenice Alby słały odurzająco słodkie — „pamiętam" — odpowiedziały. I lody prysły...

Nigdybym tego nie przypuszczał — mówił wstrząsając głową — że pani ma tyle uzdolnienia do krytyki! (uznanie to nie brzmiało w jego ustach pochwalnie). — Jest pani prawdziwą francuską swego czasu i widzi pani wszystko brzydkiem i śmiesznem.

— Ja widzę świat brzydkim i śmiesznym, ale tęsknię za światem wzniosłym!!

— Czy za takim jak wczoraj? — szepnął przymilająco — pamięta pani rzekę w skalistym korytarzu, gwiazdy nad głowami i nas dwoje w łodzi?...

— Tak!... uśmiechnęła się...

Odwrócili od siebie głowy i drżący, pomieszani, bladzi ujęli się za ręce...

— Niech pan dziś będzie na balu! — zawołała z wymuszoną swobodą. — Bal jest to wielkie zgromadzenie samych rzeczy pięknych... Bo w takim otoczeniu (powiodła okiem aż w ulice parku, któremi odeszli niedawni goście) nie udaje się żadne wrażenie!

Odchodząc ucałował jej ręce, a patrzył w twarz gorącemi oczyma, które upatrzyły sobie na niej jedno miejsce do ucałowania. — Był to kąt oka, pogrążony w cieniu, w którym błyszczała świetna jak perła, wielka w jej oku łzawnica. — Tak pragnął w to miejsce pocałować i nie śmiał!

Światło elektryczne wylewało się ognistą girlandą z czar kryształowych świecznika. W lodowatym jego blasku powiewne gazy i mgliste krepy, mory i atłasy lśniące jak wodne tafle, osrebrzone księżycem, puszyste aksamity i plusze, adamaszki, podobne do gałęzistej płaskorzeźby, zawieszone pajęczyną koronki i gipiury, zasypane garściami klejnotów, wieńcami kwiatów, pękami piór, skombinowane w malownicze stroje przez bogactwo i elegancję wznosiły się na szczyt poezji, przeistaczając kobietę zwyczajną w piękność, piękną w nadziemskie zjawisko!

W powietrzu łączyły się wonie wyciśnięte z całych dolin kwiecistych Italji i Lewantu.

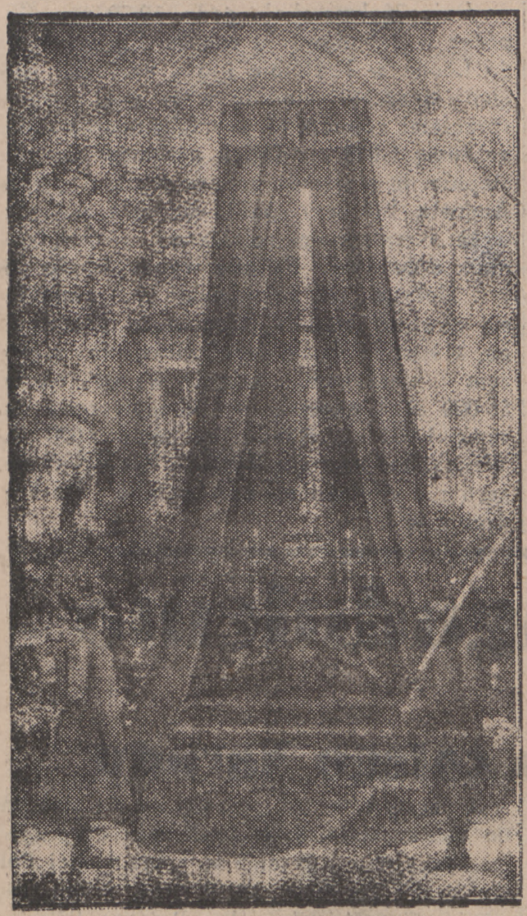
Muzyka na chórze zagrała walca, przelewając swój rytm przez rozkołysane powietrze w wibrację nerwów... I wszystkie te młode piękne ciała, świetne, jak kwiaty i kolibry, uczuły skrzydła u ramion, zapragnęły skosztować lotu... Muza tańca, falując niemi uczenie, gięła je w piękne zmienne liście ruchu, przeistaczała je w plastyczną muzykę, w wyraz tych wszystkich uczuć, któremi biły ich serca pod szybko oddychającą piersią. — ten walc, złożony z muzyki i tańca, oddawał z wielką siłą pełnię młodzieńczego życia — tęsknił i marzył, pragnął i szalał, upojony przeczuciem, zachwytem i rozkoszą miłości. Pierwsze pary opadły na krzesła, jak padają na kwiaty zmęczone lotem motyle... a wir kojarzył nowe pary i porywał...

Po szalonym walcu, przetańczonym ze sobą, przecisnęli się przez ciżbę par wirujących. — Alba za każdym poruszeniem wydając lekki brzęk siatką, plecioną z graniastych kryształów, która spadała dwoma zębami do ziemi na białą morową suknię, wiążąc w swoich pętlicach uczepione za nóżki aksamitne czarne jaskółki o roztwartych skrzydłach o oczach świecących. — Adamowi dreszcz sprawiał ten chrzęst paciorek. Ona idąc poprawiała palcami roztrzepany dyadem włosów, na których siedziała para jaskółek, całując się dyamentowemi dzióbkami. Niekiedy tłum przyciskał do siebie ich ramiona, a wtedy oczy zapalały się fosforycznym blaskiem, wzdychały piersi...

Poza szeregiem bram oszklonych widać było monumentalny balkon z balustradą, o pękatych balasach, na którym stojąc rzędem rozkwitłe drzewa pomarańczowe tworzyły nadpowietrzną aleję. Adam i Alba przecisnęli się przez grupy fraków, tamujących wyjście, wyminęli przechadzające się po balkonie tłumy i zbiegli po schodach w ogród, na który noc i drzewa spuściły w pół przezroczystą zasłonę. Biegli w milczeniu, niesieni jednym ognistym wichrem, porywem silnym, jak śmierć, jak życie, świadomi, że w ciemności nocne idą po pierwszy uścisk. Pod sklepieniem cicho szeleszczących liści upadli sobie w objęcia tak zgodnie, jakby ich ruchy były dziełem jednej woli! Usta ich, spragnione pocałunku, spoczęły w sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Groby królewskie w katedrze wileńskiej



Ilustracja nasza przedstawia wejście do krypty, kryjącej prochy króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety Rakuszanki i królowej Barbary Radziwiłłówny. U wejścia do krypty ustawiono wojskową straż honorową.

O kamień pamiątkowy narodów słowiańskich w Gdyni

Jeśli stawia się pomniki wielkim ludziom, ażeby nie zaginęła pamięć ich czynów i dzieł w przyszłych pokoleniach, to czyż nie zasługują na to samo te nieszczęśliwe narody, które rwały się do bujnego życia, a dzięki nieszczęśliwemu położeniu geograficznemu i zaborczości swych sąsiadów zostały pochłonięte obcym zalewem i starte tak doszczętnie z kart historji, że pozostała po nich jedynie nazwa, ostatni ślad ich istnienia? Ten tragiczny los był udziałem całego szeregu narodów i szczepów słowiańskich, zamieszkujących ogromną połać ziemicy między Odrą, Łabą i Wisłą, których bohaterskie walki z zalewem germańskim wyśpiewał tak cudnie Smętek w Żeromskiego „Wiatr od morza". Ażeby nie zaginęła pamięć tych narodów, które były przedmurzem całej Słowiańszczyzny na Kresach zachodnich, które zginęły w nierównej walce, lecz jak Winkelrid swą piersią pierwsze powstrzymywały napór wroga na wschód zawiązał się w ostatn. dniach w Warszawie z inicjatywy i pod przewodnictw. dr. prof. Tad. Hilarowicza Komitet, którego staraniem MA POWSTAĆ W GDYNI POMNIK ZAGINIONYCH NARODÓW SŁOWIAŃSKICH. Twarda i ciężka była ich dola, więc najstosowniejszym pomnikiem dla nich będzie twardy i ciężki głaz, z serca gdzieś Tatr przeniesiony nad to szare polskie morze, które ich niegdyś kołysało swą pieśnią. Piękny zaiste pomysł i z powodu niewielkich kosztów łatwy do zrealizowania. Ideą Komitetu jest, ażeby wszystkie bez wyjątku narody słowiańskie przyczyniły się do ufundowania tego pomnika i w tym kierunku rozpoczęto już akcję organizacyjną dla wkładek.

Na sekretarkę Komitetu dla obszaru Małopolski i Śląska uproszono p. prof. Helenę Waltosiową z Król. Huty.

Jeszcze tylko dziś i jutro!

Uwaga Nasi PP. Czytelnicy!

Konkurs powieściowy naszych wydawnictw

Zwracamy uwagę na nasze zawiadomienie o „Premjach Powieściowych" dla Czytelników i Prenumeratorów naszego pisma.

Przyczem prosimy zwrócić baczniejszą uwagę na

ORYGINALNY PLEBISCYT NA TEMAT NASZEGO PISMA.

Oto każdy z Czytelników ma możność brania udziału w konkursie książkowym, jeśli:

dokładnie i szczegółowo uzasadni pisemnie jakie działy redakcyjne przypadają mu specjalnie do przekonania, a jakie innowacje zdaniem jego winne być jeszcze zaprowadzone na łamach naszego pisma i w jakim kierunku.

Odpowiedź winna być przesłana do 30 września **pod adresem naszego Wydawnictwa Toruń, Szeroka 11 z napisem na kopercie:**

KONKURS POWIEŚCIOWY

i dokładnym adresem autora odpowiedzi.

Za najlepsze odpowiedzi, które będą drukowane na łamach naszego pisma, otrzymają Autorzy do wyboru dwie książki z wymienionych dziesięciu premji powieściowych **(50 nagród dla najlepszych odpowiedzi).**

„La Pologne Nouvelle" w prasie włoskiej

W ostatnim numerze wielkiego czasopisma włoskiego **„L'Economia Nazionale"** znajduje się **dłuższe omówienie książki gen. Romana Góreckiego „La Pologne Nouvelle"**, ilustrowane mapą oraz podobiznami prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Autor podpisujący się pseudoninem Fram zapowiada omówienie sytuacji Polski na podstawie danych, zawartych w monografji gen. Góreckiego.

Neapolitański „Il Mattino" przypomina że **upłynęło właśnie 100 lat od czasu wypowiedzenia** słynnego zdania „L'ordre règne a Varsovie" po kapitulacji stolicy Polski w końcu powstania w 1831 r. Dziennik podaje w skrócie przebieg walki pod murami Warszawy i komunikat rządu rosyjskiego, głoszący, że „Polska powróciła pod berło swego prawowitego monarchy".

Bieg kolarski o mistrzostwo Pomorza

Ub. niedzieli odbył się zorganizowany przez Sokół V. wyścig kolarski o trasie 150 km. Do zawodów stanęło 25 kolarzy. Pierwsze miejsce jak też było do przewidzenia zdobywa Feliks Więcek w czasie 4 godz. 49 min. 55 sek. Drugie Kozłowski z Torunia, trzecie Heinisch z Pakości. Czasy osiągnięte przez zawodników gorsze, a to przez wzgląd na rzęsisty deszcz który wpłynął zwłaszcza w godzinach wieczornych na silne pogorszenie się trasy. Zaznaczyć należy, iż w biegu kolarskim wzięli udział zawodnicy z całego prawie Pomorza.

Prof. Tadeusz Zieliński kandydatem do nagrody Nobla

Jednym z kandydatów do nagrody naukowej Nobla na rok bieżący jest prof. Tadeusz Zieliński.

Tadeusz Zieliński urodził się dnia 14 września 1859 r. Studja uniwersyteckie odbywał w Lipsku w latach 1876—1880. uzyskawszy tamże w r. 1880 doktorat filozofji. Następnie dwa lata spędził w Grecji i Włoszech, w r. 1884 został docentem filozofii klasycznej w Petersburgu, wkrótce potem — profesorem tegoż uniwersytetu. W roku 1920 powrócił do kraju i **objął katedrę na uniwersytecie warszawskim, którą obecnie piastuje.**

Najważniejsze prace prof. Zielińskiego są następujące: „Die letzten Jahre des zweiten punischen Krieges" (rozprawa doktorska 1880), „Die Märchenkomödie in Athen" (1882), „Die Gliederung der altattischen Komödie" (1885), „Cicero im Wandel der Jahrhunderte" (1897), „Das Clauselgesetz in Ceceros Reden" (1904), „Der construktive Rhytmus in Ciceros Reden" (1914), „Świat antyczny a my", „Ze świata idei", „Tragodumenon libri tres" (1925), „Hellenizm a judaizm" (1927), „Sofokles i jego twórczość tragiczna" (1928), „Historja kultury antycznej", „Literatura starożytnej Grecji", „Religje świata starożytnego", „Starożytność bajeczna" (1930) i setki prac i przyczynków, z których ważniejsze i wyczerpane ukazują się w zbiorze „Iresione".

Niezwykle płodna i niezmordowana praca naukowa przyniosła Zielińskiemu następujące stopnie i godności naukowe: doktór filozofji Uniw. w Lipsku, magister Uniwersytetu w Petersburgu, doktór Uniw. w Tartu (Dorpat), doktór honoris causa uniwersytetów: w Atenach, Groningen, Oxfordzie, Wilnie, Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Brnie Morawskiem, Paryżu, Wolnego Uniw. w Brukseli, członek honorowy Uniw. w Moskwie, członek czynny Polskiej Akademji Umiejętności, członek Akademji Rosyjskiej, Bawarskiej, Brytyjskiej, Czeskiej, towarzystw naukowych w Warszawie, Lwowie, Getyndze, członek honorowy Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, członek Niemieckiego Instytutu Archeologicznego, Szkoły Studjów Słowiańskich w Londynie, członek honorowy Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Jednoty Czeskich Filologów, Matice Serbskiej. Prof. Zieliński został też odznaczony komandorją z gwiazdą orderu Polski Odrodzonej.

W roku 1930 Uniwersytet Warszawski obchodził jubileusz 50-lecia pracy naukowej prof. Zielińskiego. Uroczystości ze względu na osobę jubilata i świetność obchodu odbiły się głośnem echem w świecie naukowym obu półkul.

Jako filolog, Zieliński jest **najlepszym w świecie znawcą: dramatu greckiego, religji greckiej, Cicerona, wpływów antyku na kulturę europejską.** Również jako wspaniały stylista, tłumaczony na różne języki europejskie, ma ustaloną sławę pisarską we wszystkich krajach.

Na marginesie „oświadczenia"

Na łamach „Dziennika Bydgoskiego" w nr. 244 z dnia 29. 9. b. r. pojawiło się na naczelnem miejscu „Oświadczenie" podpisane przez Jana Teskę i dr. Alfreda Brandowskiego, w związku z naszemi wiadomościami o zmianach w redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

W oświadczeniu tem znajdujemy raczej jedynie **potwierdzenie** naszych relacji.

Red. Jan Teska oświadcza przytem, że nie ustępuje wprawdzie ze stanowiska naczelnego redaktora wskutek wypowiedzenia, czy usunięcia go przez Radę Nadzorczą pisma, lecz **„ustępuje dobrowolnie, przyczem z przyczyn swego ustąpienia nie ma potrzeby tłomaczyć się".**

Zatem wiadomości o **zmianie na stanowisku kierowniczem w „Dzienniku Bydgoskim" potwierdzają się.** Red. Teska stwierdza ponadto, że „wycofuje się **narazie** z życia politycznego **i opuszcza pole pracy dziennikarskiej".**

W oświadczeniu red. Teski znajdujemy zapewnienie, że **przyczyny jego ustąpienia nie mają tła politycznego,** i że może zapewnić, że **„nie zmieni się zasadnicza linja polityczna „Dziennika Bydgoskiego".**

Jakkolwiek możemy tę część oświadczenia przyjąć z dobrą wiarą do wiadomości; mimowoli jednak nasuwa się pytanie, o której „zasadniczej linji politycznej" mowa? Czy tej **z przed września 1930,** czy tej której świadkami jesteśmy nagle choćby w ostatnich dwóch, czy trzech tygodniach, gdzie wbrew oświadczeniu p. dr. A. Brandowskiego, iż „utrzymanie dotychczasowego kierunku nałożono na cały redakcyjny zespół **jako obowiązek naczelny",** spotykamy od niedługiego czasu wyraźne „partyjne wybujałości i roznamiętnienie", tak sprzeczne z wzniosłą ideą chrześcijańsko-społeczną, o której tak mocno i z przekonaniem mówi red. Teska w swojem pożegnalnem oświadczeniu.

Oświadczenie więc wiele nie wyjaśniło. Jest tylko faktem, że **zasłużony twórca i właściciel,** oraz redaktor naczelny jednego z największych pism na Ziemiach Zachodnich, **dobrowolnie** opuścił pole swej dotychczasowej pracy.

Jest to gest w każdym razie rzadki i niezwykły, i dlatego wywołał tak duże zainteresowanie i przeróżne komentarze w opinji publicznej.

Poprzez fale eteru i oceanu

przemawiają ministrowie Rzeczypospolitej do wychodźtwa polskiego w Ameryce

W Detroit odbywa się doroczny zjazd **Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego,** przy udziale licznych delegatów przybyłych z całych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej a na którym obecny jest również **Gen. Orlicz-Dreszer.** Na posiedzeniu otwarcia Zjazdu, transmitowano drogą radjową mowy ministra Jędrzejewicza oraz ministra Hubickiego.

Minister Jędrzejewicz podkreślił, że Polacy w Ameryce położyli wielkie zasługi w zdobyciu niepodległości Polski.

O ofiarach z krwi i mienia, złożonych przez nich na ołtarzu wolności Ojczyzny, kraj nigdy nie zapomni. Okres wojny i pierwszych lat niepodległości wykazał dobitnie spójnię duchową, istniejącą między wychodźtwem, jako potężną gałęzią Narodu Polskiego i jego pniem macierzystym — Polską.

Obecnie nastała era pracy pokojowej nad utrwaleniem bytu państwowego Polski i rozwojem Jej sił ekonomicznych, era pracy, do której stanął cały naród polski pod przewodnictwem swego zwycięskiego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego, budowniczego odrodzonej Polski.

P. minister Hubicki oświadczył między innymi: **Czem jest dla wychodźtwa i Starej Ojczyzny Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie** — o tem świadczą przed nami chlubne i pełne wysiłków dzieje Zjednoczenia, mającego jako **podwalinę swego istnienia pilną troskę o duchowe i materjalne potrzeby Polaków** — świadczy tem Złota Księga Zjednoczenia, zawierająca przegląd rezultatów wydatnej, dziś już prawie 60-letniej pracy nad wychodźtwem.

„Bratnia Pomoc Rodakom, rozszerzanie i podnoszenie ducha braterstwa, zaufania wzajemnego, utrzymania polskości, popieranie cywilizacji i moralności chrześcijańskiej" — a przytem **lojalność** obywatelstwa wobec Nowej Ojczyzny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej stanowi **fundament spójni wewnętrznej** i podstawę idei zgodnej współpracy całego wychodźtwa polskiego.

Wystawa Morska w Katowicach

W czasie od dnia 12 września do 19 października 1931 r. Okręg Zagłębia Węglowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej zorganizował w Katowicach propagandową **„Wystawę Morską"**, urządzoną przy współudziale Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej. Wystawa ograniczona z powodu obecnej sytuacji gospodarczej do skromnych rozmiarów, została pomieszczona na terenach i w halach wystawowych przy Parku Kościuszki.

Przedmioty wystawowe, zebrane w różnych ośrodkach naszego kraju **a zwłaszcza na polskiem wybrzeżu**, przedstawiają w głównych zarysach **obraz walorów polskiego morza, żeglugi, portu w Gdyni i t. d.**, oraz łączących się z niemi ważniejszych problemów gospodarczych.

Przedmioty wystawowe uzyskano od władz, urzędów, instytucyj, organizacyj, przedsiębiorstw i osób prywatnych m. inn.:

„Chargeurs Reunis" Tow. Okrętowe Warszawa, Ciechomski art. mal. marynista, Dział Ekonomji i Organizacji Rybactwa N. I. B. w Bydgoszczy, Ernest Edmund, art. malarz, „Fotoplat" Warszawa, Fryszawski mjr. i art. malarz, marynista, „Giesche" S. A. Katowice, Górn. Zjednoczone Huty, Królewska i Laura, Górn. Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, **„Gródek" Pomorska Elektrownia Toruń, Instytut Bałtycki Toruń, Izba Handlowa Gdynia**, Jenkner i Wagner Wytwórnia Kajaków w Bielsko, **„Jurata"** — Uzdrowisko na półwyspie Helu, **Kierownictwo Marynarki Wojennej przy M. S. Wojsk.** za pośrednictwem Dowództwa Floty w Gdyni, Morskiego Dyonu Lotniczego w Pucku, oraz Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej Toruń, **Komisarjat Rządu m. Gdyni**, Komitet Floty Narodowej Warszawa, Liga Morska i Kolonjalna, Zarząd Główny Warszawa, Liga Morska i Kolonjalna, Okręg Zagłębia Węglowego, „Ład" sp. z o. o. Warszawa, **Magistrat m. Grudziądza**, Firma „Mars" Wytwórnia Kajaków w Lublińcu, Mokwa prof. art. malarz, marynista, **Morski Urząd Rybacki Gdynia**, Nehring Maciej art. mal., **Ośrodek Wychowania Fizycznego Gdynia**, Okręgowa Dyrekcja Kolei Państw. Katowice, **Państwowa Szkoła Morska Gdynia, Państwowy Instytut Meteorologiczny, Wydział Morski Gdynia**, Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe, **Pomorskie Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Toruniu, Rada Portu W. M. Gdańska**, Romanowska Amalja art. fot. Gdynia, Romer Eugenjusz prof. Uniw. Lwów, „Skoda" Polskie Zakłady Warszawa, Stocznia Gdańska, Szefostwo Saperów M. S. Wojsk, **Tow. Okrętowe Linja Gdynia — Ameryka, Urząd Morski Gdynia, Wydział Powiatowy Chojnice**, Wysocki Aleksander art. malarz (folklor, fotografje i t. p.), Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach, Zakłady „Elektro" Łaziska Górne, Zieleniewski i Fitzner — Gamper Kraków, **„Żegluga Polska"** Państwowe Przedsiębiorstwo Gdyni.

Należy zaznaczyć, że Wystawa Morska w Katowicach, przyjmując objekty wystawowe, starała się o **ścisły dobór wyłącznie eksponatów morskich.**

Uroczyste otwarcie Wystawy nastąpiło 12 września b. r. o godz. 16-tej przy współudziale szeregu wybitnych osób, które użyczyły swej cennej opieki i wysokiego protektoratu dla Wystawy Morskiej w Katowicach.

Kto rzuci okiem na historję naszej niepodległości, zauważy, iż naród nasz posiadając wolny dostęp do morza i to na znacznie większej, niż dziś przestrzeni, zapatrzony stale w lądowe granice swego państwa, **zbyt mało był przywiązany do tego morza**, co w następstwie spowodowało utratę wybrzeża morskiego i stopniowe, lecz stałe, odsuwanie nas od Bałtyku.

O tem winien pamiętać każdy obywatel pragnący mocarstwowego rozwoju Rzeczypospolitej. Wystawa Morska, to najlepsza okazja do skierowania wzroku całego społeczeństwa ku morzu, — to najodpowiedniejsza chwila do zaatakowania tych, którzy jeszcze nie doceniają wartości własnego wybrzeża morskiego i polskiej bandery.

Sądzimy, że nietylko członkowie naszej organizacji, zdają sobie dostatecznie sprawę, że Wystawa Morska jest doskonałym środkiem, wzbudzającym u obywateli zainteresowanie morzem, co zwłaszcza w naszych warunkach gospodarczych ma pierwszorzędne znaczenie.

Rozwińcie więc energiczną i skuteczną propagandę wśród członków i sympatyków, wśród waszych krewnych i znajomych, wśród starszych i młodzieży szkolnej, wśród inteligencji, robotników i ludu.

Wielki pożar pod Kartuzami

Dnia 26 bm. około godz. 10,30 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Lipkowskiego Leona w Kiełpinie (pow. kartuski). Ogień zniszczył stodołę wraz z zbożem i sprzętami rolniczemi, wyrządzając szkodę **na sumę 6.000 zł.** Ogień przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania Randina Augusta, któremu spaliła się cała zagroda wraz z maszynami rolniczemi i urządzeniem domowem. **Szkoda wynosi około 60 tys. złotych.** Od zabudowań tych zapaliła się również stodoła Wenckiego Franciszka, która spaliła się doszczętnie wraz z zbożem i maszynami. Szkoda wynosi około 15.000 zł. Lipkowski był ubezpieczony na sumę 1.000 zł., Randin na sumę 5.000 zł. Wencki zaś na sumę 2.000 zł. Przyczyny pożaru nie zdołano narazie ustalić. Dochodzenia w toku.

Płowce a dzisiejsze zagadnienia państwowe

Konsolidacja naczelnem zadaniem całego Narodu

W czasie niedzielnej uroczystości 600 lecia bitwy pod Płowcami *prezydent miasta Inowrocławia p. Jankowski wygłosił* w Radziejowie przemówienie, które ze względu na zawarte w niem myśli i trafne spostrzeżenia zamieszczamy poniżej w całości.

„Stoimy dzisiaj w obliczu niezmiernie doniosłej chwili w historji Rzplitej, stoimy bowiem w obliczu 600 letniej rocznicy bitwy pod Płowcami. *Płowce to jeden z kamieni węgielnych ku utrwaleniu mocarstwowej potęgi Rzplitej.*

Przypomnienie tego doniosłego faktu w historji Rzeczypospolitej, jest na czasie. Jest bowiem pewną *analogją pomiędzy ówczesnemi warunkami za panowania Króla Łokietka a dzisiejszemi potrzebami państwowemi.* — Jak wówczas, 600 lat temu, zagadnienie konsolidacji Państwa i tworzenie mocarstwowej jego potęgi było racją bytu i stanu wobec zagrażającej Rzeczypospolitej inwazji butnego krzyżactwa które pod hasłem szerzenia wiary i kultury dokonywało swego słynnego „Drang nach Osten" *tak i dzisiaj zagadnienie budowania mocarstwowej potęgi wskrzeszonej Rzeczypospolitej a zwłaszcza konsolidacji całego społeczeństwa w tym kierunku, wysuwa się jako naczelne zadanie całego narodu, bez względu na przynależność polityczną grup i jednostek.*

Musimy uprzytomnić sobie, że 150 lat niewoli wycisnęło na naszem życiu zbiorowem *piętno pewnego negatywizmu w stosunku do zagadnienia istoty państwowości jako takiej.* Okres ten cechowała zarówno walka w celu osłabienia zaborcy, — jak również świadome przeciwdziałanie przeciw zakusom wroga zmierzającym do wynarodowienia nas.

Gdy walka nasza staczaną była w szlachetnym celu utrzymania naszych wartości narodowych to tem samem była ona negatywną do struktury danego państwa zaborczego.

I negatywizm ten pozostał — nie stanowi on dzisiaj zarówno w działaniach grup społecznych jak i jednostek w wskrzeszonej Polsce braku poczucia patrjotyzmu, braku poczucia ofiarności dla dobra Państwa Polskiego i jego potrzeb, czy to na terenie wewnętrznym lub zagranicznym, lecz przewija się niestety podświadomie w *pewnych metodach postępowania, gdy chodzi o zagadnienie tak grup społecznych jak i jednostek w stosunku do istoty własnego państwa.*

Okres, w którym książę na Brześciu Kujawskim rozpoczął akcję konsolidacji Państwa, był niemniej trudny od dzisiejszego okresu konsolidacji społeczeństwa w kierunku utrwalenia mocarstwowej potęgi wskrzeszonej Rzeczypospolitej. Zaledwo kilka lat upłynęło od wskrzeszenia wolności, gdy grozi nam się już na razie tylko pokojową rewizją granic naszych i to w imię potrzeb gospodarczych państw sąsiednich i rzekomo w imię ogólnego spokoju.

Zmieniono tylko w okresie bryandyzmu środki do celu, lecz cel pozostał ten sam.

Dlatego *każda grupa jak i jednostka musi i powinna zrewidować swój stosunek do Państwa. Stosunek do Państwa wszystkich bez wyjątku obywateli musi być konkretnie pozytywny.* Różnice poglądów politycznych nie mogą wpływać negatywnie w stosunku do istoty państwowości, jako takiej.

Szczęśliwy jestem, że mogę w tej uroczystej chwili przynieść Wam, braciom kujawskim szczere i serdeczne pozdrowienie Kujaw Wielkopolskich. Wszak w Inowrocławiu kościele farnym Władysław Łokietek ślubował Bogu pomścić krzywdy wiarołomnego krzyżaka.

Uroczystość płowiecka łączy nas jeszcze silniej, chociażby i z tego powodu, że Płowce leżą na Kujawach. Niech to uczucie współnoty regjonalnej będzie również widomym znakiem, że *Kujawy nieseparują się dzielnicowo, lecz łączą się regjonalnie z uwagi na swoje jednolite podłoże historyczne i wspólne warunki kulturalne ziemi kujawskiej, dla dobra Państwa i Narodu.*

Ścisłe wykonanie naszych obowiązków wobec Rzplitej dało nam Płowce i dalsze czyny naszych ojców, które jako świetlane pomniki chwały Ojczyzny naszej znaczyły drogę historji a w wskrzeszonej Rzplitej genjuszem Naczelnego Wodza i męstwem całego narodu dały „Cud nad Wisłą"

Przemowę swą zakończył p. prezydent Jankowski okrzykiem *na cześć Prezydenta Rzplitej I. Mościckiego i I. Marszałka Polski J. Piłsudskiego.* Okrzyk został podchwycony przez olbrzymie tłumy publiczności zebrane na rynku w Radziejowie, a orkiestra 59 pp. wlkp. odegrała hymn narodowy.

Społeczeństwo Pomorza na rzecz LOPP.

Społeczeństwo Pomorza doskonale rozumie, że tak wysunięty bastjon jak ziemia pomorska wymaga specjalnie skutecznego przygotowania na wypadek wojny. To też nic dziwnego że popiera ona organizację L. O. P. P., która zmierza do obrony obywateli zwłaszcza przed tak niebezpiecznym wrogiem jak bomba gazowa lub lotnictwo.

Sentyment społeczeństwa dla organizacji L. O. P. P. nie zawodzi, a miarą tego sentymentu jest wzrost składek członkowskich, które pomimo ciężkich i trudnych warunków gospodarczych, pomimo obcięcia poborów urzędnikom i funkcjonarjuszom — powiększają się. Porównanie składek członkowskich za pierwsze półrocze 1930 r. z pierwszem półroczem 1931 r. wykazuje wzrost tychże w tym czasie o 21.000 zł. — co można wytłomaczyć sobie tylko bardzo sprężystą akcją Komitetów Powiatowych oraz pełnem zrozumieniem dla organizacji ze strony społeczeństwa.

Sumy zebrane w drodze organizacyjnej — L. O. P. P. oddaje obywatelom pod postacią sprzętu do obrony przeciwgazowej, przez szkolenie kadr instruktorów organizujących obronę bierną i czynną, przez powiększenie kadr drużyn, obsad i t. p., czego nie można ściślej określać ze względów zrozumiałych.

Nie kierując się sympatjami L. O. P. P. obejmuje wszystkich obywateli, tak jak od wszystkich czerpie środki na swe prace. Nawet młodzież szkolna (przeszło 30.000 członków) swojemi drobnemi składkami (5 lub 10 groszy miesięcznie) przyczynia się wydatnie do popierania prac L. O. P. P., a niedługo nie będzie najmniejszej szkoły, w której nie istniałoby i nie pracowało koło Szkolne LOPP. Dosyć poważne kadry członków rzeczywistych (przeszło 1900) wskazują, że idea LOPP przyjmuje się należycie. I jeżeli przy tak znacznym rozwoju LOPP możemy coraz śmielej patrzeć na nasze granice, to przy wzmagającej się pracy i zaufaniu społeczeństwa władze Ligi będą mogły rozszerzyć swój zakres działania.

II półrocze 1931 r. winno znowu wykazać wzrost liczby członków L. O. P. P.

Kto chce przygotowywać obronę ziemi pomorskiej — niech wstępuje do L. O. P. P.

O ulgi dla rolnictwa w dziedzinie socjalnej

W sobotę, dnia 26 bm. odbyła się w gmachu Kasy Chorych w Toruniu konferencja przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Op. Sp. wraz z prezesem PTR p. Janem Donimirskim, Prezesem Komisji Pracy p. Sojeckim, Prezesem Żyliczem z Góry, p. Kukowskim z Kolibek, przedstawicielem Pom. Izby Roln. oraz innymi przedstawicielami organizacyj rolniczych w sprawie omówienia ulg, jakie winny być niezwłocznie doraźnie zarządzone i zastosowane w rolnictwie przez Kasy Chorych w powiatach kaszubskich z powodu klęski żywiołowej, która rolnicy tych powiatów zostali dotknięci.

Konferencja powyższa została zwołana na skutek bytności p. Prezesa Dr. Esden-Tempskiego, Prezesa PTR p. J. Donimirskiego u Pana Ministra Pracy i Op. Sp. w Warszawie i odbyła się z udziałem delegata Min. Pracy i O. Sp. i Dyrektora Urzędu Ubezp. w Poznaniu, oraz p. Naczelnika Wydz. Roln. Pom. Urz. Wojewódzkiego którym przedstawione zostały rozmiary klęski żywiołowej na Kaszubach oraz postulaty rolnictwa, mające na celu poczynienie doraźnych ulg w dziedzinie ciężarów socjalnych, obowiązujących rolnictwo. Po szczegółowej dyskusji wyłonione zostały następujące postulaty:

1. niezwłoczne wstrzymanie egzekucyj za należności do Kas Chorych, zniesienie zajęcia ruchomości przez komorników, oraz wydatne obniżenie kosztów sekwestru do wysokości rzeczywistych kosztów poniesionych przez Kasy Chorych.

2. rozłożenie zaległości pozostałych do 1 stycznia 31 r. na lat pięć i zanulowanie odsetek i ew. kar za zwłokę.

3. odroczenie bez odsetek na 1 rok płatności zaległych od 1. I. do 1 sierpnia rb. składek do Kas Chorych.

4. obniżenie do 50 proc. wysokości składek do Kas Chorych od robotników rolnych i służby gburskiej, zatrudnionych u rolników w powiatach kaszubskich, północnej części powiatu Chojnickiego i Tucholskiego. W tym celu ma być ustalony specjalny budżet dla robotników rolnych na pow. kaszubskie, od których zależy zaszeregowanie odnośnych kategoryj robotników do klas zarobkowych.

Wszystkie powyższe postulaty zostały przez delegatów Ministerstwa w zasadzie przyjęte przychylnie i mają być przedstawione z odnośną ich opinją do decyzji Pana Ministra Pracy i O. ., którą nie omieszkamy podać do wiadomości niezwłocznie po wydaniu odnośnych zarządzeń.

Walny Zjazd Kupiectwa Pomorza

Jak już donosiliśmy, dnia 4 października odbędzie się walne roczne zebranie delegatów Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu. Program Zjazdu przewiduje: zbiórka w hotelu „Dwór Magdaleny", przy ul. Dworcowej 8; godz. 9 — nabożeństwo w kaplicy św. Jana, śniadanie koleżeńskie, wydane przez Tow. Kupców Samodzielnych w Świeciu i wspólna fotografja; godz. 12 — obrady delegatów w restauracji W. Chołstowskiego przy ul. Sądowej 3; godz. 17 — obiad koleżeński w restauracji Nad Czarną Wodą K. Popławskiego, przy ul. Nadbrzeżnej 1.

KRONIKA

Środa 30 września

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Michała Archan.
Środa Zofji

— **Stan wody w Wiśle** z dn. 28. 9.: Zawichost +3,80, Warszawa +3,47, Płock +2,40, Toruń +2,77, Fordon +2,69, Chełmno +2,58 Grudziądz +2,75, Korzeniewo +2,88 Piekło +2,33, Tczew +2,20, Einlage +2,50, Schiewenhorst +2,58.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 30 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek 29. bm. godz. 20: „On chce się zabić".

Środa, 30. 9. godz. 20 „On chce się zabić".

Czwartek 1 paźdz. godz. 20 „Niewierna".

Repertuar kin:

Światowid — „Hai-Tang" z Anną May Wong.

Lux, ul. Strumykowa — „Na zachodzie bez zmian".

Palace — „Djabeł Oceanów".

Corso — „Angelita".

Z miasta

— **Kurs obrony przeciwgazowej.** Żeński Strzelec w Toruniu urządza od 2 paźdz. br. bezpłatny kurs „Obrony przeciwgazowej". — Wykłady będą się odbywały dwa razy tygodniowo, we wtorki i piątki o godz. 7 mej wieczorem w świetlicy Strzelca oddziału męskiego ul. Warszawska (obok teatru żołnierskiego). Zapisy tak członków jak i sympatyków przyjmuje się w świetlicy przed wykładami. Ze względu na ważność tematu prosimy o jak najliczniejsze przybycie na wykłady.

— **Zamiast kwiatów** na trumnę śp. Antoniego Mazura z Bydgoszczy w załączeniu przesyłamy 5 zł. z przeznaczeniem na Fundusz bezrobotnych. Bezimienni.

— **Schronisko „Matka i Dziecko".** Matki karmiące z noworodkami, nie mające mieszkania ani środków do życia, znajdą przytułek w schronisku „Matka i Dziecko" Toruń, Kasa Chorych II ptr. Wymagane świadectwo zdrowia i świadectwo ubóstwa.

— **Sekretarjat Tow. Optantów i Reemigrantów** mieści się przy ul. Szerokiej nr. 37, IV.

— **Zgony.** Dnia 28. 9. 1931 r. zmarli w Toruniu: Janina Chojnacka ur. 4. 9. 1930 r.; Marja Grzana z d. Zdrojewska ur. 1863; Kazimierz Karnowski ur. 1931; Karolina Laukauf ur. 1931; Kazimierz Kaźmierski ur. 1931.

— **Zawarte śluby.** W czasie od 20—27. 9. 31 zawarli związki małżeńskie: porucznik Władysław Starzyk — Walerja Zbilut; ogrodnik Roman Falkowski — Berta Heller; bankowiec Feliks Ziemlewski — Zofja Dybowska; ślusarz Józef Gołaszewski — Kazimiera Janiszewska; sierżant Józef Szuca — Helena Oleś; cieśla Konstanty Rywalski — Anna Strzałkowska; naczelnik kancel. Zygmunt Riss — Helena Gajewska; urzędn. państw. Józef Malinowski — Łucja Świtlik; urzędnik państw. Stefan Stęplewski — Walerja Jabłońska.

Ruch towarzystw

— **Tow. Hod. Goł. Poczt. Dobry Lot Toruń.** Nadzw. zebranie w piątek 2 października 1931 w lokalu zebrań Eldorado Szosa Chełmińska 53 uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

— **Związek Pracowników Kupieckich.** W czwartek zebranie plenarne o godz. 20 w Dworze Artusa. Na porządku dziennym sprawa obchodu 25 lecia w dn. 4 października, w którym każdy członek obowiązany jest wziąć udział. Zarząd.

— **Oddział kolarski przy Zw. Podoficerów Rez. Toruń** zwołuje na wtorek tj. 29 bm. o godz. 19.30 zebranie celem omówienia: 1) zakończenie sezonu kol., 2) urządzenie zabawy w dniu 4 paźdz., 3) zgłoszenie członków do biegu kol. w dniu 11 paźdz. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z teatru

— **On chce się zabić.** Dziś we wtorek o godz. 20 doskonała, pełna humorystycznych zawikłań krotochwila Beera pt. „On chce się zabić" w świetnem wykonaniu pp. Porębskiej i dyr. Bendy na czele całego zespołu. Ceny zniżone. Legitymacje zniżkowe ważne. — W środę dnia 30 bm. o godz. 20 „On chce się zabić".

Wszystko co nasze Polsce oddamy!

Ognisko Harcerstwa Toruńskiego w dniu wielkiej rocznicy

Harcerstwo toruńskie w ubiegłą niedzielę urządziło **ognisko harcerskie ku uczczeniu 600 letniej rocznicy bitwy pod Płowcami.**

Już przed zapowiedzianem rozpoczęciem ogniska **hala powystawowa napełniła się gośćmi w liczbie około 3000,** wśród których widzieliśmy przedstawicieli władz państwowych, komunalnych oraz Zarządu Oddziału Pomorskiego Z. H. P.

O godz. 17,20 **przybył pan. Wojewoda Pomorski,** powitany przez Hufce Harcerskie — męski i żeński **hasłem harcerskim „Czuwaj".**

W kilka chwil później ognisko, które **raczył zapalić Pan Wojewoda Pomorski** — zapłonęło jasnym płomieniem i z chwilą tą popłynęła tradycyjna pieśń harcerska przy ogniskach „Płonie ognisko i szumią knieje".

Program ogniska dał gościom dużo urozmaicenia, widzieliśmy więc różne występy zespołów harcerskich, różne „kawały obozowe", usłyszeliśmy różne pieśni na wesołe i smutne melodje, urozmaicane jeszcze występami orkiestry drużyny seminarjalnej.

Po odśpiewaniu hymnu harcerskiego **„Wszystko co nasze Polsce oddamy"** nastąpiło przemówienie pana wizytatora **Wiśniewskiego** na temat bitwy pod Płowcami. Przepiękne przemówienie wionące czystym duchem harcerskim zostało gorąco przyjęte przez słuchaczy, którzy też nie szczędzili braw.

Następnie zabrał głos komendant hufca toruńskiego prof. hm. **Jarosław Kowalski,** dziękując gościom za tak liczne przybycie oraz p. wiz. Wiśniewskiemu za tak piękne przemówienie.

Modlitwa harcerska zakończyła tą skromną a zarazem piękną uroczystość.

Żywić należy nadzieję, że harcerstwo toruńskie zachęcone powodzeniem swego ostatniego ogniska, dostarczy swym sympatykom więcej takich miłych wieczorów, propagując w ten sposób jedną z licznych dziedzin swej owocnej pracy.

Rozdzierająca scena o północy na pustej drodze podmiejskiej

Czy Pogotowie istotnie nie mogło pomóc?

W ubiegłą niedzielę około północy wydarzył się pod Toruniem **niezwykły wypadek, który rzuca charakterystyczne światło na braki i wadliwość różnych regulaminów,** których należy ściśle przestrzegać.

Do czego takie ścisłe przestrzeganie regulaminu prowadzi, dowodzi poniższy wypadek, w którym **toruńskie Pogotowie Ratunkowe stanęło w niezbyt dobrem świetle.**

W nocy z niedzieli na poniedziałek na drodze do Torunia naprzeciw dworca kolejowego w Kluczykach niejaka Józefa Drążkowska z Wielkiej Nieszawki zatrudniona u gospodarza Duwego powiła o północy dziecko. Drążkowską wieziono właśnie po wózką do szpitala w Toruniu. Rozwiązanie jednakże nastąpiło przedwcześnie, zanim położnica zdołała dotrzeć do miasta, tak, iż wynikła **fatalna sytuacja.**

Rozpaczliwe krzyki boleści niewiasty, złożonej niemocą na szosie w zimną deszczową noc, przedzierały ciszę nocną tak, iż pobudziły mieszkańców pobliskich zabudowań. Nieszczęśliwej kobiecie nikt nie pospieszył z pomocą. Jedynie zawiadowca stacji zawiadomił posterunek policji, prosząc o natychmiastową pomoc, i **zaalarmował pogotowie ratunkowe szpitala miejskiego w Toruniu,** prosząc o pomoc nawet naczelnego lekarza dr. Dandelskiego. Lecz nalegania alarmujące nic nie pomogły. Pogotowia nie wysłano, dla tej prostej i śmiesznej wprost przyczyny, iż **regulamin nie zezwala na wyjazd poza obręb Torunia.** Ostatecznie po długich, pełnych męczarń chwilach oczekiwania położnicy pospieszyła z pomocą akuszerka z Podgórza p. Jankowska.

Przyznajemy, iż regulaminy opracowuje się w tym celu, by je przestrzegano. Wyjątkowe wypadki jednakże powinny być uwzględniane, zwłaszcza w sytuacjach takich, które istotnie, jak powyższa, **zasługują na wyjątkowe traktowanie.** Nie wątpimy, że ofiarne zawsze w innych wypadkach Pogotowie w przyszłości w takich niezwykłych wypadkach nie zawiedzie pokładanego w niem zaufania.

Skandaliczne metody Magistratu przy robotach ziemnych n. Wisłą

Głośne było swego czasu szemranie wśród robotników pracujących w ub. roku przy budowie drogi nad Wisłą z powodu różnych niedokładności, zachodzących przy wypłacie zarobków. Że zachodziły tam **nieporządki i brak należytej kontroli ze strony Magistratu,** dowiodła tego rozprawa w ub. sobotę w Sądzie okręgowym, wytoczona przeciwko jednemu z robotników, Franciszkowi Lewandowskiemu, oskarżonemu o wpisywanie innym robotnikom dodatkowych dniówek, fałszowanie listy wypłat, sprzeniewierzenie kilkuset zł. na szkodę Magistratu, i obrazę uczuć religijnych. Ciekawe były zeznania oskarżonego. Oskarżony do winy się nie przyznaje. Był prostym robotnikiem i z polecenia technika Zawadzkiego on i kilku innych robotników, prowadziło i sporządzało listę płacy i dokonywali wypłat innym robotnikom. Pieniądze na wypłatę przynosili z Magistratu również sami robotnicy. Często zdarzało się, że w torebkach wypłat brakowało pieniędzy. W celu wyrównania tych braków, oskarżony dopuszczał się różnych nadużyć i fałszerstw. — Bywały nap. wypadki, że robotnicy, którym należało się 6 zł, brali płacę przysługującą robotnikom, którym się należało 18 zł i podpisywali ich nazwisko. Rozumie się, że brał on i swoje 6 zł a powstałe z tego powodu manko pokrywano fikcyjnemi dniówkami. Co do obrazy religji oskarżony tłumaczy się, że jest to akt zemsty ze strony jednego ze zwolnionych robotników.

Przesłuchani świadkowie stwierdzają, że zachodziły **częste braki w kopertach.** Świadek technik Zawadzki również stwierdził, że często w kopertach brakowało pieniędzy.

Świadek Krajewski zeznał pod przysięgą, że oskarżony używał słów, obrażających wysoce uczucia religijne katolików.

Sąd uznał oskarżonego **winnym sprzeniewierzenia i fałszowania torebek wypłat jak również dopuszczenia się obrazy religji i za to zasądził go na łączną karę 7 miesięcy więzienia.**

Zbrodnia w kościele lubawskim przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu

Wczoraj w poniedziałek odbyła się w Sądzie Apelacyjnym **ponowna rozprawa przeciwko Franciszkowi Prusakowskiemu i towarzyszom o zbrodnię zabójstwa, popełnioną w kościele parafjalnym w Lubawie na Klementynie Kowalskiej.**

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes Sądu Apelacyjnego **Klank.** Jako wotanci zasiadali sędziowie Sądu Apelacyjnego Sosiński i Kolarz, oskarżał wiceprokurator Sądu Apel. **Bieńkowski.** Oskarżonych bronili adwokaci dr. Behr i Niklewski. Powództwo cywilne ze strony poszkodowanej rodziny zamordowanej Kowalskiej wnosił adw. dr. Jezierski.

Rozprawa, która miała się odbyć o godz. 10 rano rozpoczęła się dopiero o godz. 19. Sala rozpraw była od samego rana przepełniona liczną **publicznością, żądną sensacji.** — Lecz publiczność spotkał zawód. Na samym wstępie rozprawy prokurator stawił **wniosek o wykluczenie jawności obrad.** Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i zarządził **opróżnienie sali.** Publiczność, która przez cały dzień czekała na rozprawę musiała niepyszna podporządkować się zarządzeniu Wysokiego Trybunału i opuścić szaniec, zajmowany od wczesnego rana.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś.

Jubileusz pracowników kupieckich 1906—1931

W zbliżającą się niedzielę **Związek Pracowników Kupieckich** w Toruniu, skupiający w swoich szeregach pracowników kupieckich, przemysłowych, bankowych i biurowych, obchodzi **uroczystość 25 letniej rocznicy swego istnienia.**

W ramach uroczystości z tej okazji odbędzie się w Dworze Artusa o godz. 10.15 **zebranie jubileuszowe,** które zakończy wspólny obiad o godz. 14.00, a wieczorem o godz. 20.30 bal reprezentacyjny.

Państwowa odznaka sportowa

W dniu 15 października r. b. Okr. Ośr. W. F. w Toruniu rozpoczyna zaprawę zimową do **otrzymania Państwowej Odznaki Sportowej.**

Wszyscy sportowcy, którzy chcą mienić się „sportowcami", powinni ubiegać się o tą odznakę.

Zarząd „Gryfu" wzywa wszystkich swoich członków do gremjalnego udziału w treningach zorganizowanych przez Okr. Ośrodek.

Członkowie, pragnący brać udział w przygotowawczych ćwiczeniach, winni **zapisać się w sekretarjacie klubu z podaniem wieku i poszczególnych ćwiczeń z każdej grupy** według wywieszonego zestawu minimum. Zapisy przyjmuje się tylko do wtorku, t. j. do dnia 29 bm.

Kasjer sądu grodzkiego na ławie oskarżonych

W ubiegły poniedziałek w sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko kasjerowi Sądu Grodzkiego Janowi Szmidtowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie z kasy sądowej na szkodę skarbu państwa 7.800 zł.

Oskarżony będąc kasjerem zdefraudował pieniądze z kasy i jeździł do Sopot, **by próbować szczęścia w ruletkę,** znalazł się na ławie oskarżonych.

Oskarżony do winy się przyznał. Sąd uznał oskarżonego winnym i biorąc pod uwagę okoliczności obciążające a mianowicie że zdefraudowane pieniądze były własnością skarbu państwa i nie zostały zwrócone, wymierzył mu **2 lata więzienia** z pozbawieniem obywatelskich praw na lat 5, zwrot zdefraudowanej kwoty i koszta sądowe.

Trybunałowi przewodniczył prezes sądu **O. Chodecki,** oskarżał prokurator **Marski.**

Transakcje handlowe na ziemiopłody

Pomorska Izba Rolnicza komunikuje **o następujących transakcjach handlowych na ziemiopłody franco stacja załadowcza.** Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg.

Dnia 15 bm. sprzedano 13 ton pszenicy dobrej jakości, wagi holenderskiej 126 á 19 zł. za 100 kg. w pow. toruńskim.

Dnia 19 bm. sprzedano 30 ton jęczmienia, dobrej jakości, wagi holenderskiej 112 á 19 zł za 100 kg. w pow. toruńskim.

Dnia 21 bm. sprzedano 10 ton żyta, dobrej jakości, wagi hol. 123 á zł. 22 za 100 kg. — franco Gdańsk w powiecie tczewskim.

Dnia 22 bm. sprzedano 15 ton żyta **siewnego „Ceres"** á zł. 26,40 za 100 kg. w **powiecie chojnickim,** 15 ton owsa siewnego **„Ceres"** á zł. 18 za 100 kg. w pow. Chojnickim.

Dnia 25 bm. sprzedano 15 ton pszenicy b. dobrej jakości, wagi hol. 138 á zł. 22 za 100 kg. oraz 90 ton jęczmienia, b. dobrej jakości, wagi hol. 118 á zł. 22 za 100 kg. Obie tranzakcje zawarto w pow. działdowskim.

Wyrok w sprawie zatrucia robotników zepsutem mięsem

W ub. sobotę w sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie głośnego **zatrucia zepsutem mięsem robotników sezonowych w Piątkowie,** wskutek czego **jeden z robotników, Kosyda zmarł.** Sąd uznał oskarżonych **winnymi spowodowania śmierci człowieka z niedbalstwa,** i za to **zasądził kucharkę Sztymborską na 3 miesiące więzienia** z zawieszeniem kary na 2 lata, **dzierżawcę Kubackiego na 3 miesiące** z zamianą na 200 zł. grzywny, **Łabicha na 3 miesiące z zamianą na 20 zł. grzywny.** Motolównę sąd uniewinnił.

W procesie oskarżał prokurator Walecki a nie Małecki, jak mylnie podano.

Na białym czworoboku

Kino Światowid — Hai-Tang.

W dźwiękowcu tym główną rolę odgrywa znana chińska artystka **Anna May-Wong,** obdarzona miłym, ślicznym głosem.

W nadprogramie komicy Flip i Flap oraz ulubiony przez publiczność rysunkowy **dodatek** Fleischera.

Pod sztandarami Zw. Strzeleckiego

skupia się młodzież pragnąca służyć Ojczyźnie

Naczelne władze strzeleckie w związku z rozpoczęciem nowego roku pracy przysposobienia wojskowego wydały zarządzenie, nakazujące podległym ogniwom organizacyjnym przeprowadzenie zaciągu ochotników dla szeregów strzeleckich. Ze względu na aktualność i ważność zarządzenie dla szeregów strzeleckich zamieszczamy w całości:

„W dniu 1 września rozpoczął się nowy rok pracy przysp. wojskowego. Wkłada to na nas obowiązek takiego przygotowania się, by z chwilą pojawienia się instruktorów p. w. w terenie można było odrazu przystąpić do realizowania programu wyszkoleniowego nie tracąc czasu na sprawy organizacyjne.

W tym celu we wszystkich miejscowościach gdzie się znajdują władze czy oddziały strzeleckie należy w ciągu września przeprowadzić akcję propagandową. Może to być dzień czy tydzień p. w. co już zależy od warunków miejscowych. Ma on być poświęcony propagandzie haseł obrony państwa, a specjalnie przysposobienia wojskowego (nie wyłączając Związku Strzeleckiego) jako form pracy społeczeństwa w tym kierunku. Program pozostawia się miejscowej inicjatywie. Mogą to być akademje, odczyty, odezwy, capstrzyki, akcja prasowa, zawody, imprezy w. ob. i t. p. Pożądane jest przeprowadzenie tej akcji przez organizowane w tym celu z najpoważniejszych osób komitety z udziałem przedstawiciela władz. Rezultatem akcji powinno być z jednej strony zgłaszanie się do naszej pracy nowych kandydatów, z drugiej zaś zebranie środków na tą pracę.

Ograniczenie dotyczące zakładania nowych oddziałów utrzymuje się nadal w mocy. Dążyć trzeba do rozbudowy i wzmożenia oddziałów już istniejących, łącząc je nawet w miarę możności i potrzeby po kilka ze sobą, nie zaś tworzenie nowych, słabych jednostek, niemających szans istnienia i rozwoju.

Dążąc do rozwoju liczebnego, trzeba zwrócić baczną uwagę na jakościową selekcję nowowstępujących członków. Polecam bezwzględnie przestrzegać wprowadzenia przez dwóch pewnych godnych zaufania członków którzy gwarantują poziom etyczny i ideowy nowowstępujących i odpowiadają za jego przekroczenia narówni z nim. Nie mogą być przyjmowane do organizacji jednostki, na których ciążą zarzuty natury moralnej. Na komendantów wkładam odpowiedzialność za kontrolę kwalifikacyj nowoprzyjmowanych członków. Wszyscy nowowstępujący winni złożyć wypełnioną i podpisaną deklarację członkowską, bez tego przyjmowanie jest wzbronione. Wobec wszystkich nowoprzyjętych kandydatów przestrzegać należy trzy miesięczny okres próbny. W ciągu tego okresu kandydatom nie wolno używać miana „Strzelca', a tylko „kandydat", przyczem nie wolno im nosić wężyków. Starać się też trzeba by w programie przysposobienia wojskowego, przerabiali tylko ćwiczenia bez broni, która powinna być im wręczona po złożeniu przyrzeczenia. Przyrzeczenie powinno być składane dopiero po ukończeniu okresu próbnego, i to o ile możności nie gremjalnie przez cały oddział, a tylko przez jego członków, zakwalifikowanych indywidualnie.

Zaciąg do oddziałów strzeleckich należy zamknąć dnia 15. 10. Stan oddziałów w tym dniu należy podzielić na drużyny wg. stopni wyszkolenia p. w. rewidencjonować, poczem spisy przesłać powiatowemu kmdtowi p. w. Po tym terminie nowi członkowie, mogą być przyjmowani tylko w drodze wyjątku, naskutek wybitnych kwalifikacyj, lecz do jednostek ćwiczących p. w. już nie wchodzą. Natomiast mogą i powinni brać udział w pracy prowadzonej przez kmdtów strzeleckich we własnym zakresie (w. ob. w. f., strzelectwo i t. p.) w tych warunkach jednak okres próbny ze wszystkiemi jego ograniczeniami rozciąga się do 6 miesięcy.

W związku z przesunięciami personalnemi zajdzie potrzeba zmiany szeregu kmdtów. Na przełożonych, uprawnionych do obsadzenia tych stanowisk wkładam obowiązek szczególnie troskliwego doboru kandydatów. Na szczeblu oddziałów należy dążyć do oparcia kadry komendanckiej o nauczycielstwo odpowiednio dobrane. Grać tu powinny rolę jedynie osobistości wartościowe, wobec czego nawet wyszkolenie wojskowe nie będzie momentem decydującym. Jedynie istotnemi cechami będą zdolności organizacyjne i wychowawcze, poziom etyczny i ideowy oraz umiejętność utrzymania porządku w oddziale i organizowaniu w nim pracy. W razie braku wyszkolenia wojskowego u kandydata, posiadającego te cechy, należy dawać zastępcę wyszkolonego wojskowo, który byłby wówczas inspektorem oddziału pod ogólnym kierunkiem komendanta Do obowiązków kmdtów wszystkich szczebli należy przedewszystkiem troskliwa opieka nad podwładnymi oraz wychowanie ich w duchu obywatelskiej pracy dla dobra Państwa".

Porwany jako 2-letnie dziecko przez cyganów

przez 12 lat włóczył się po świecie syn rolnika z pod Kościerzyny

Przed 12 laty zaginął 2 letni Bolesław syn Mikołaja Wiatra gospodarza w Starych Barkacinach, pow. kościerskiego.

Natychmiastowe poszukiwania były bezskuteczne, a po kilku latach cała historja poszła w zapomnienie.

Tymczasem przed kilku dniami Posterunek PP. w Warnikowicach zatrzymał pewnego chłopca jako włóczęgę, a nie mogąc stwierdzić tożsamości, odstawił go do Starostwa w Kościerzynie, które za pośrednictwem Magistratu umieściło tajemniczego osobnika w charakterze służki u właściciela majątku Grosa Jana. Tutaj dopiero *odkryto rąbek jego niebywałej historji.*

W trakcie rozmowy z domownikami *przypomniał sobie że rodzice jego mieszkali nad szosą w czerwonym domu* i że bawił w obozie cyganów, — którzy zatrzymali się w jego wiosce rodzinnej.

Na podstawie tych wiadomości, przypomniano sobie głośną wówczas w całej okolicy sprawę zaginięcia dziecka w Starych Barkocinach i wywnioskowano, że zostało porwane przez cyganów i jest identyczne z bezdomnym chłopcem.

Zawiadomiony *ojciec z trudnością rozpoznał w chłopcu swego syna i to* dopiero dzięki nadzwyczajnej okoliczności — mianowicie wątpliwości rozwiał znak szczególny za uchem dziecka, identyczny ze znakiem chłopca.

I tak syn powrócił znów do swego już zapomnianego ogniska domowego po 12 latach włóczęgi.

Programy radjowe

Wtorek, 29 września 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd Prasy Krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Muzyka z płyt; 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Meteor; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 „Nowy szósty tom „Pism" Józefa Piłsudskiego" — omówi por. Wł. Malinowski; 15.45 „Chwilka lotnicza" (Konwersacja w obłokach) — wygł. p. Zyg. Kawecki; 16.00 Muzyka z płyt gramof.; 16.45 Kom. Centr. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków; 16,50 Odczyt z Krakowa; 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.35 Odczyt z Katowic; 18.00 Koncert popołudniowy: wykonawcy ork. P. R., Zofja Leszczyńska (sopr.) i L. Urstein (akomp.); 19.00 Rozmaitości; 19.20 Komun. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce; 19.25 Muzyka z płyt; 19.40 Giełda rolnicza; 19.55 Urzęd. kom. Pań. Inst. Meteor.; 20.00 Prasowy Dz. Radjowy; 20.10 Kom. sportowy I.; 20.15 Koncert popularny. Wykonawcy: ork. P. R., Janina Hupertowa (msopr.), Fran. Platówna (sopr.) i L. Urstein (akomp.); 20.00 Feljeton p. t. „Gdy zapadnie mrok" — wygł. p. Irena Dehnelówna; 22.15 Dod. do Pras. Dz. Radjowego; 22.20 Kom. sportowo-lotniczy; 22.25 Komunikaty: Meteor. i policyj.; 22.35 Muzyka lekka i taneczna.

Zagranica.

Budapeszt: 19.30 „Falstaf", op. kom. Verdi'ego. (Tr. z Opery Państw.)

Paryż: 20.00 „Zbójcy", opt. Offenbacha.

Świecie

— **Duża kradzież w Nowem.** Dnia 25 bm. skradziono z niezamkniętego mieszkania na szkodę Weissa Ryka w Nowem garderobę i bieliznę łącznej wartości około 1.300 zł. Dochodzenia w toku.

— **Najpierw do kowala potem do ślusarza.** W nocy na 24 bm. włamali się nieznani sprawcy do kuźni Starczewskiego Bronisława w Topolinkach, skąd skradli pilnik, dłuto i majzel, poczem udali się do warsztatu ślusarskiego Matysa Wilhelma, gdzie po przepiłowaniu krat w oknie skradli z warsztatu 3 rowery wartości około 1000 zł. Dochodzenia w toku.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 28 IX 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8.91—8,89
DEWIZY.	
Belgja	124.10—123,79
Białogród	—
Gdańsk	173.90—173,47
Holandja	358,30—357,40
Kopenhaga	—
Londyn	34.75—34,30
Nowy York	8 925—8.905
Nowy York telegr.	8,929—8,909
Paryż	35 20—35,00
Praga	26,44—26,38
Sztokholm	—
Szwajcarja	174,69—174,26
Wiedeń	—
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,90

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 29. IX, 1931.

Pszenica nowa	214—217
Żyto nownowy	189—191
Jęczmień ozimə owy.	—
Jęczmień przem. pastewny	149—156
Owies marchijski	137—144
Mąka pszenna	26,75—32,25
Mąka żytnia 70%	26,90—29,50
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	10.50—10.75
Otręby żytnie	9 25— 9.50
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	20,00—27.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,2—13,4
Wytłoki suche krajowe	6.20—6,30
„ Soja	11,90 Hamb. 11,20
Ziemniaki jadalne białe	1,20—1,30
„ „ czerw.	1,30—1,50
„ „ żółte	1.40—1,70

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 29 IX. 1931 r.

Żyto nowe suche	21.00—21.50
Pszenica	19.75—20,75
Jęczmień browarniany	23.50—24.50
„ zwycz. przemiał	19.00—20.00
Owies pastewn.	19.50—20.50
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	32.50—33.50
„ pszenna 65%	31.50—33.50
Otręby żytnie	12.50—13.25
„ pszenne	11.75—12.75
Rzepak	28.00—29.00
Ziemniaki jadalne	2,30— 2.50
Groch Wiktorja	22.00—25.00

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat Firmie Jan Łoboda, Toruń, udziela się dłużnikowi po myśli art. 12 rozporz. Prez. Rzecz. z dnia 6 marca 1928 r. dalszego i ostatecznego odroczenia wypłat do dnia 3 stycznia 1932 r. włącznie.

Toruń, dnia 18 września 1931 r. Sąd Grodzki.
5 N. 8/31. 1245

W tutejszym rejestrze Spółdzielczym wpisano pod liczbą 141 Toruński Hurt Kolonialny spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu. Handel towarami kolonjalnemi. Udział wynosi 100 złotych płatny gotówką przy przyjęciu na członka względnie po zdeklarowaniu udziału Emil Zawiślewski, zaś zastępcą Jan Kowalski obaj z Torunia. 1244

Toruń, dnia 8 września 1931 r. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 września o godz. 9,30 w Rubinkowie u p. Grochowskiego licytować będę za gotówkę najwięcej dającemu: półszorek kompl. do wyjazdu; o godz. 11 w Złotorji u p. Blachowskiego: warchlaka; o godz. 13,30 w Młyńcu u p. Jordana: 2 źrebaki, 4 cielaki, 4 warchlaki; o godz. 15 w Lubiczu u p. Sukiennika: 3 regały, 2 stoły składowe; o godz. 15,30 u p. Lipertowicza: wóz; o godz. 16 w Małgorzatowie u p. Karczewskiego: bufet, regał, kanapę, gramofon, patefon, 6 krzeseł. 1242

Janowski, komornik sądowy.

KONKURS

na posadę prawnika i inżyniera w Toruniu.

Poszukuje się **urzędnika** z prawniczem wykształceniem i praktyką na stanowisko kierownika referatu zarządu nieruchomości oraz **inżyniera** z kilkuletnią praktyką budowlaną — na stanowiska urzędników I kategorji. Termin wnoszenia podań — 30 września 1931 r. Do podań należy dołączyć: dokładny życiorys, fotografję, dowód obywatelstwa świadectwo moralności, kartę zameldowania policyjnego oraz uwierzytelnione odpisy: metryki urodzenia, zaświadczenia o stosunku do wojskowości, świadectw szkolnych (dyplomu), oraz z zajmowanych uprzednio posad i odbytej praktyki. 981

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII Toruń
L. dz. 551/31 Kanc. pf.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że czeladnik szewski Paweł Wojciech Kania, kawaler, zamieszkały w Chojnicach, Ramy 28 i służąca Gertruda Jadwiga Schulz, panna, zamieszkała w Gdańsku Schwarzes Meer Nr. 5, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Chojnicach i w Gdańsku.

Chojnice, dnia 24 września 1931 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego:
w z. K. Bessert.

DOBROWOLNA LICYTACJA.

Dnia 29 września 1931 r. o godz. 11-tej przed południem licytować będę u spedytora Sadeckiego w nowym garażu przy ul. Słowackiego: różne drobne przedmioty.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, Kościuszki 5.



GRUDZIĄDZ

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę dnia 30-go września b. r. sprzedawać się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych Grudziądz więcej dającemu za gotówkę w Wiktorowie o godz. 11 u p. Szlosowskiego: 60 ctr. jęczmienia, 7 krów, 2 jałowice; w Gawłowicach o godz. 12-tej na majątku: 11 krów, 1 jałowicę; w Wiewiórkach o godz. 14-tej u p. Burdy: 4 morgi pszenicy (sprzątniętej).

Egzekutor.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 30 września b. r. o godzinie 11-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Ogrodowej 23: samochód ciężarowy Kommick, szafę kuchenną, 2 łóżka i radjo z głośnikiem.

T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 30. 9. 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Groblowej 50 o godz. 10-tej: mydło, proszek „Radion", muchołapki, kawę słodową, 25 paczek Francka, 35 paczek cykorji, 1 worek sody, 1 worek grochu, 25 kg. mąki, 1 wagę stołową, 1 regał składowy, 3 częściowy, mydło oraz szereg innych artykułów pierwszej potrzeby.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 30 września 1931 r. o godz. 9 i pół sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Tusz. Grobli 8 u p. Schefflera: biurko, kanapa, o godz. 10-tej przy ul. Tusz. Grobli 44: 5 par firan, umywalnia z lustrem, 2 nocne stoliki; o godz. 10 i pół przy ul. Marsz. Focha 7/9 u p. Domkego: maszyna do pisania; o godz. 11 i pół przy ul. Chełmińskiej 54 u p. Kutnera: 20 swetrów damskich, 10 koszul męskich, 10 kaleson męskich; o godz. 12-tej przy ul. Chełmińskiej 82 u p. Piaseckiego: karoserja do wozu.

(—) Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 30 września b. r. o godz. 11-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu przy ul. Sobieskiego 17: bufet, kredens, stół rozsuwany, zegar stojący i dywan; o godz. 12-tej przy ul. Sobieskiego 10: fortepian, bufet, kredens, 8 krzeseł; o godz. 14-tej przy ul. Kościuszki 13: szafę do rzeczy i umywalnię.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art, 25 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 27. 7. 1924 r. (D. U. R. P. Nr. 46 z 1928 r.) oraz rozporządzenia wykonawczego do wspomnianej ustawy z dnia 16. III. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 31 poz. 270) rozdz. III Magistrat miasta Wejherowa wzywa:

1) **mężczyzn urodzonych w roku 1911;**
2) oraz mężczyzn w wieku od 23 do 50 roku życia, którzy się do spisów pobor. dotychczas jeszcze nie zgłosili, ażeby w czasie od **5-go do 30-go października 1931 r.**

zgłosili się w Magistracie w biurze Nr. 10 w godzinach urzędowych celem wpisania ich do spisów poborowych.

Obowiązkowi zgłoszenia podlegają wyżej wymienieni mężczyźni tak zamieszkali, jak i przebywający na obszarze miasta przejściowo. Zgłaszający się winni przynieść ze sobą dowody, stwierdzające tożsamość ich osoby, ostatnie otrzymane świadectwo szkolne i zaświadczenie o dokonanej rejestracji ośmnastol.

Rzemieślnicy i robotnicy wyszkoleni w pewnej gałęzi przemysłu oprócz wyżej wskazanych dokumentów winni przynieść ze sobą zaświadczenie mistrzów, lub kierowników fabryk wskazujące stopień ich wyszkolenia w danym zawodzie.

Urodzeni poza obszarem gminy, w której zgłoszenia dokonują winni ponadto przynieść ze sobą metryki względnie wyciągi z metryk urodzenia.

Wolni są od obowiązku zgłoszenia się mężczyźni, którzy udowodnią, że są obywatelami państwa obcego.

Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia się w terminie przepisanym bez uzasadnionych przyczyn ulegną w myśl art. 97 powołanej na wstępie ustawy karze grzywny do 500,— zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Magistrat:
(—) Biliński,
Burmistrz w z.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że Chaim Nirensztajn, kupiec, kawaler, zam. w Wejherowie przy ul. Sienkiewicza 3, syn kupca Icka Nirensztajna, zam. w Tarnogrodzie i jego zmarłej żony Estery z domu Frenkel, ostatnio w Tarnogrodzie, i panna Machla Frymeta Folk bez zawodu, zam. w Gdańsku, córka kupca Abrahama Folka i jego żony Jochwety z Kantorów, oboje zamieszkali w Nowym Jorku, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie i w „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku.

Wejherowo, 28. IX. 1931 r. 1258

Urzędnik Stanu Cywilnego:
w. z. **Kaczykowski.**

Telegramy
Z ostatniej chwili

Konflikt chińsko-japoński
zbliża się ku rozwiązaniu
Wczorajsze posiedzenie Rady Ligi Narodów

Genewa, 29. 9. (PAT.). Wczoraj o godz. 17,30 **rozpoczęło się posiedzenie Rady Ligi Narodów.** Poza drobnemi sprawami na porządku dziennym znalazła się **SPRAWA KONFLIKTU CHIŃSKO-JAPOŃSKIEGO.** Przedstawiciel Chin złożył na ręce sekretarza głównego **szereg dokumentów, jakie otrzymał w ciągu dnia o wypadkach w Mandżurji.** Dokumenty te dotyczą ostatnich wydarzeń w Mukdenie i wielu innych miejscowościach mandżurskich i przytaczają **wypadki bombardowania pociągów** oraz opisują **katastrofę kolejową, w** której zginęło kilkadziesiąt osób wskutek uszkodzenia toru.

Następnie przewodniczący Rady wygłosił **krótkie przemówienie,** w którem podkreślił, że **Rada nie zaprzestanie swych wysiłków w kierunku doprowadzenia do porozumienia.** Dalej sekretarz generalny Ligi Narodów Drummond zaproponował **wysłanie protokółu rozprawy Rady przedstawicielom Ligi Narodów w Tokio i Nankinie.** Następnie delegat Japonji wyraził zgodę na proponowaną przez przewodniczącego procedurę. **Oświadczył on, że od kilku dni sytuacja w Mandżurji polepszyła się znacznie.**

„Na poprzednich posiedzeniach Rady — mówił delegat japoński — przedstawiłem dokładnie postępowanie rządu japońskiego i delegata w jego imieniu i zapewniam, że **rząd mój w dalszym ciągu będzie wycofywał wojska z zajętego terytorjum.** Rząd chiński — oświadczył dalej — bierze na siebie odpowiedzialność za życie i mienie Japończyków w Mandżurji".

Dalej delegat Japonji oświadczył, że **wojska, stacjonowane w Kirinie zostają powoli stamtąd usuwane.** Garnizony tymczasowe zostały wycofane poza strefę kolei i znajdują się **w** nielicznych tylko miejscowościach dla obrony obywateli japońskich przed bombardowaniem i grasowaniem w ich okolicach.

Z kolei **przedstawiciel chiński przyjął z zadowoleniem do wiadomości deklarację delegata japońskiego, iż rząd jego kontynuuje wycofywanie wojsk.** Wspomniał dalej o atakach aeroplanów japońskich na pociągi pasażerskie Pekin — Mukden, podkreślając, że **Chiny życzyłyby sobie powrotu do pokoju.**

Delegat chiński podkreślił, że jest gotów na wszelkie ustępstwa, mogące doprowadzić do załatwienia konfliktu. Dalej **delegat chiński zapytuje delegata japońskiego, czy rząd jego gotów jest uwolnić jeńców, zwrócić obywatelom chińskim skonfiskowane im mienie.** W końcu stawia wyraźne zapytanie, **w jakim czasie Japonja zamierza ewakuować swe wojska z miejscowości przez nie zajmowanych.**

Z kolei **przemówił lord Cecil,** który starał **się nakłonić obie strony do porozumienia.** Zaproponował on utworzenie komisji mieszanej chińsko-japońskiej.

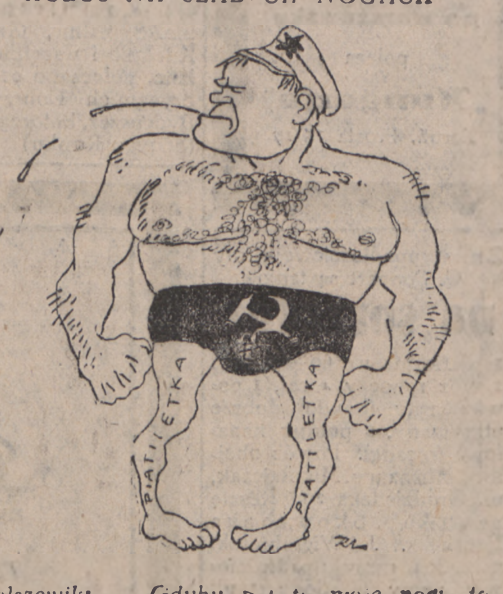
Następnie zabrał głos przewodniczący Rady **Lerroux**, który oświadczył, że zdaniem jego **należy debatę odroczyć,** by mieć czas do rozpatrzenia propozycyj, które były wyrażone na dzisiejszem posiedzeniu. Następnie przewodniczący Rady **odczytał następującą deklarację:**

„Pewny jestem, że wyrażę uczucia i jednomyślność wszystkich członków Rady, składając delegatowi polskiemu wyrazy naszego głębokiego współczucia z powodu straty, jaką poniósł jego kraj i Liga Narodów przez śmierć hr. Skrzyńskiego, byłego premjera, ministra spraw zagran. i trzykrotnego pierwszego delegata polskiego na zgromadzeniu Ligi.

W odpowiedzi na tę deklarację stały delegat przy Lidze Narodów p. min. **Sokal odczytał następującą deklarację:**

„Jestem niezmiernie wzruszony słowami sympatji, jakie przewodniczący Rady zechciał wyrazić pod moim adresem z powodu tragicznej śmierci hr. Skrzyńskiego, wybitnego męża stanu, którego nazwisko jest ściśle związane z ważnemi pracami Ligi Narodów w dziedzinie konsolidacji pokoju. Dziękując serdecznie przewodniczącemu Rady i wszystkim członkom za ten wyraz kurtuazji, nie omieszkam powiedzieć o tem mojemu rządowi."

KOLOS NA SŁABYCH NOGACH



Bolszewik: — Gdyby nie te moje nogi, to bym pokazał tej zgniłej burżuazyjnej Europie

Rewolucja w Kaszmirze




W stolicy Kaszmiru, Szindze, (w Indjach) wybuchła rewolucja mahometan przeciwko hinduskiemu maharadży Sir Hari Singh'owi, jednemu z najbogatszych książąt indyjskich. — Poza ruchem rewolucyjnym mahometan ukrywa się podobno brat b. króla afgańskiego Amanullaha, Inayatullah, który swego czasu po zdetronizowaniu Amanullaha zasiadał przez 3 dni na tronie Afganistanu. Po lewej stronie Sir Hari Singh, maharadża Kaszmiru, po prawej Inayatullah

Polscy zdobywcy powietrza wylądowali w Rzymie

Rzym, 29. 9. (PAT). Kapitan pilot St. **Karpiński** wraz z inżynierem **Suchodolskim** dnia 27 bm. **wystartowali z Konstantynopola** i po 13 godzinach nieprzerwanego lotu przebyli szereg łańcuchów górskich oraz Morze Śródziemne i wylądowali na **lotnisku w Rzymie** o godz. 17,30 tego samego dnia. Do dalszego lotu kpt. Karpiński oraz inż. Suchodolski mają wystartować 29 bm.

Rzym, 29. 9. (PAT). Lotnik **kapitan Karpiński** wraz z obserwatorem inż. Suchodolskim przylecieli tu w niedzielę o godz. 17,50. Lotnicy **wylecieli ze Stambułu z lotniska St. Stephano** tegoż dnia o godz. 5,20 rano. Lot odbywał się w ciężkich warunkach szczególnie nad Albanją. We wtorek dnia 29 bm. **o świcie lotnicy wyruszą w dalszą drogę do Londynu.**

Funt szterling a eksport zboża z Polski

W Gdańsku, który jest niejako **centralą** eksportu polskiego zboża, panuje **od chwili** zachwiania się kursu funta angielskiego poważne zamieszanie. Jak wiadomo — **wszystkie** kalkulacje cen zboża na światowym rynku zbożowym są ustalane według funta **szterlingów.** Nagły spadek kursu funta oraz zawieszenie jego wymiany na złoto poderwał **na wszystkich** giełdach zbożowych wszelkie **wytyczne** kalkulacji.

Polscy kupcy zbożowi sprzedali **ostatnio** większe ilości zboża, głównie jęczmienia, przez Gdańsk do Anglji, Belgji, Francji i Danji. Zboże to, za które zapłata nastąpi w krajach importujących, musi być niebawem wysłane. Wysyłki tej opóźnić się nie da, gdyż w większości wypadków tonaż, potrzebny do przewozu zboża, został już zafrachtowany i ewentualne przetrzymanie go naraziłoby eksporterów zbożowych na nowe straty.

Pożyczka telefoniczna
w sumie 22 miljonów złotych

Doniosłe znaczenie ma zgłoszony 25 b. m. do Sejmu przez Rząd projekt ustawy, upoważniający przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon do zaciągnięcia długoterminowych pożyczek inwestycyjnych. — Projekt upoważnia przedsiębiorstwo poczt przedewszystkiem do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w kwocie 650 tysięcy funtów (według kursu dzisiejszego około 22 miljony 750 tysięcy zł.) na rozbudowę sieci telefonicznej oraz na produkcję sprzętu telefonicznego.

Pożyczka może być oprocentowana nie wyżej 8 i jedna czwarta proc. w stosunku rocznym i ma być spłacona w ciągu lat 12.

Poza tem projekt zawiera dla przedsiębiorstwa poczt upoważnienie do emisji 6 i pół proc. obligacyj do wysokości miljona funtów szterlingów (około 35 miljonów zł.) z 12-letnim okresem umorzenia.

Spłata kapitału i odsetek jest zabezpieczona we wpływach brutto „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", pochodzących z eksplotacji sieci telefonicznych, z zaspokojeniem przed wszystkiemi innemi wierzytelnościami, nie wyłączając pretensyj skarbowych.

Na froncie walki z bezrobociem
Pierwsze posiedzenie Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia

Warszawa, 29. 9. (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się w pałacu Prezydjum Rady Ministrów **pierwsze plenarne zebranie naczelnego komitetu do spraw bezrobocia.**

W zebraniu wzięli udział prezydjum naczelnego komitetu w osobach prezesa inż. **Klarnera,** wiceprezesów **Jerzego Iwanowskiego i dr. Jurkiewicza** oraz 70 członków komitetu, zaproszonych z pośród przedstawicieli instytucyj samorządowych oraz organizacyj społecznych z terenu całego kraju, 12 delegatów Ministerstw oraz **16 przedstawicieli komitetów wojewódzkich** pomocy bezrobotnym. Ponadto na zebraniu obecni byli również **delegaci komitetu gdańskiego.**

Posiedzenie **zagaił dłuższem przemówieniem prezes inż. Klarner,** który objął przewodnictwo, poczem wiceprezes **Jurkiewicz wygłosił sprawozdanie** z działalności prezydjum i przedstawił opracowane przez prezydjum zasady udzielania pomocy bezrobotnym w okresie nadchodzącej zimy.

W dalszym ciągu wiceprezes senator **Iwanowski** zapoznał zebranych z regulaminem i zasadami organizacji wewnętrznej naczelnego komitetu i komitetów wojewódzkich.

Następnie dokonano wyboru członków wydziału wykonawczego i komisji rewizyjnej. Po zakończeniu plenarnych obrad odbyło się **posiedzenie wydziału wykonawczego,** na którem postanowiono powołać do życia **sekcję pracy** pod przewodnictwem senatora **Iwanowskiego, sekcję pomocy** pod przewodnictwem **dr. Jurkiewicza oraz sekcję finansową** pod przewodnictwem **prezesa Klarnera.**

W ten sposób **zakończona została ostatecznie organizacja naczelnego komitetu do spraw bezrobocia.** Dalsze prace, które zmierzać będą do realizacji zadań komitetu odbywać się będą w sekcjach, które zbiorą się jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Czyżby odłożenie igrzysk Olimpijskich w Los Angeles?

Za niektóremi pismami niemieckiemi królewiecki „Koenigsberger Allg. Ztg." donosi, że ze strony komitetów olimpijskich tych państw europejskich, które ciężko dotknięte zostały kryzysem gospodarczym, czynione są starania w kierunku odłożenia przypadających na rok przyszły igrzysk olimpijskich w Los Angeles.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
. . . . 4 . . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł